

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartałnie Mk. 16.50. Za odosobienie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
 Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartałnie 19.50.
 Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
 Piórkowska 106. Telefon 199.
 Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
 Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
 Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
 Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni!

CASINO

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni!

BEZ WINY... WINNI... głośny dramat w 6-ciu aktach

OSOBY:

Początek o g. 3 pp. Knut, młody adwokat Sędzia śledczy Jerzy Olsen Marja, jego siostra „Zielony Heniek” „Czarna Mańka” Ojciec Matka **Początek o g. 3 pp.**

Uwaga: Dyrekcja uważając obraz ten za najwybitniejszy dramat życiowy, jaki kiedykolwiek ukazał się na ekranach kinematograficznych, powstrzymuje się od wszelkich sacyjnych określeń jego wartości.

WKRÓTCE

MAZEPA podług poematu wieszczą Juljusza Słowackiego

ODEON

Tylko jeszcze 2 dni!

ODEON

Pierwszy prawdziwy rosyjski dramat firmy Chanzonkow w Moskwie

Życie za wolność

Wielki dramat polityczny w 6 akt. odegrany w Piotrogradzie, Moskwie i Syberji.

NAD PROGRAM:

Antoś chce schudnąć

Wesoła farsa w 2-oh aktach z FERTNEREM.

5288

ODEON

Początek o godz. 3-ej po poł.

ODEON

Trzeci maja.

Ustawa majowa godziła w najbarziej zakorzenione zło Rzeczypospolitej. Cały naród odczuwał to instynktem. Przedstawiciele narodu w Sejmie zdawali sobie z tego jasno sprawę. Stąd — dwa obozy, wrogie sobie i nienawistne, gotowe walczyć na śmierć i życie, chwytające się środków bez wyboru, byleby cel został osiągnięty. Reforma społeczna kruszyła stary gmach nawarstwień i uświęconych, dziełi ślepoty i złej woli, bezprawy. Kwintesencją uchwał zapadłych było następstwo tronu i władza wykonawcza. Właściwie te dwie zasadnicze zmiany rekonstruowały państwo od podstaw.

Tron dziedziczny, stracony od czasów Zygmunta Augusta, był powodem tak wściekłych i rujnujących walk, że już Piotr Skarga widział wyraźnie zarysowujące się ściany gmachu państwowego. Zamieszanie, niesnaski, chaos wzmagają się z taką szybkością, że już za czasów Jana Kazimierza przemysłowano o rozbiórce Polski. Brak porozumienia i wysubtelnionej dyplomacji nie doprowadziły do katastrofy. Każdy następny król zniżył sobie jasno sprawę z położenia rzeczy, nie jest jednak w stanie nie uzynić dla ratowania kraju. Jan Sobieski ma zamiar pamiętać o potomstwie. Sadza obok siebie po lewej stronie syna — wywołuje to burzę, którą zażegnać trudno.

Nie wolno targać się na uświęcone tradycją prawa. Wolność obywatelska, tak namiętnie umiłowana w Polsce, że zasłania oczy ogółu szlacheckiego, staje się mimowolnie przyczyną jarzma i niewoli. Swoboda i wolność, głoszone przez najszlachetniejszych mężów Rzeczypospolitej, co jak rzymscy patryjuszki rządzący pragną ojczyznę, dają asumpt do omotania wolnych szlachciców, ciągniętych na pasku przez „królików”. Król ograniczony — z racji poczyna wolności, ale nie-

ograniczeni stają się możnowładcy, panowie, magnatorja.

Jednemu całkowitej wysokości majątku zabrania się, aby się nie stał despota i władcą absolutystycznym. Kółko mianującym się bracią-szlachtą zezwala się rosnać, pęcznić i objawiać samowolę aż do rozmiarów potwornych. Korzystają z tego sąsiedzi. Każdy myśli o upadku wolnej Rzeczypospolitej, przyczynia się do gangrenowania pulsacji wewnętrznej. Każdy sąsiad na swoją rekę robi z zamętu system i czeka rychli owoce dojrzały zgnije docna i padnie do stóp cierpliwie czekających. A co już jest najhazardniejszą; poszczególni możni panowie dopomagają w tem dziele całkiem świadomie — dla prywaty, dla zysków, dla dogadzenia ambicjom rodowym, dla nasycenia nienasytnej pychy, dla próżności. Wynika stąd błędne koło, które odwraca kartę postanowień i umiłowiań.

Kraj, rządny i wolny za królów dziedzicznych, staje się zwolna w dążeniu do coraz większych swobód i wolności — słaby i nieszczęśliwy. W kraju, gdzie „szlachcico na zagrodzie równy wojewodzie”, głos szlachcica jest nieczem, jeśli nie dependujący od możnego pana”. — Wolność, jak ją pojmował obywatel Rzeczypospolitej, staje się fikcją. Szlachcic, który się obawiał nadużyć ze strony króla i dlatego ograniczał go i czynił zależnym od siebie, idzie pod dobrowolną niewolę. Aristokracja jest tym tyranem — pogromcą, który szlachtę trzyma w kłatkach złoconych, mieszczaństwo wystawia pod pręgierz, włóścianstwo zaś zakukuwa w dyby, a króla obiera sobie dla wygody własnej. Po śmiałej próbie króla Jana III, panowie nie wahają się stać warunkiem, aby król elekcyjny był względnie cudzoziemcem. Taki nie zyka popularności. I po laury czynów bohaterkich nie sięgnie. Dla tego też król Stanisław August nie cieszy się popularnością, zwłaszcza u magnaterji, która nie może mu wybaczyć koligacji i pochodzenia. A ten król właśnie godzi się na

Paulina Wolfówna Dawid Kenigstein

zafiliowani w kwietniu r. b.

Łódź

Piotrków.

Sala Koncertowa, Dzielna 18.

„Bar-Kochba“

W SOBOTĘ, dnia 10 maja na żądanie publiczności odbędzie się o godz. 8-ej wiecz.

Popularny Popis Gimnastyczny

referat na temat „Ruch rozwoju fizycznego, wśród Żydów dawniej a dziś — wygłosi profesor „Bar-Kochby“ dr. L. Prybulski.

Bilety w cenie od 1 do 5 msk. są do nabycia w sklepach: M. Bermans, Piotrk. 53, B. Dobrzyńskiego, Piotrk. 10 i p. Wienawera, Zgierska 1. 5252

4-go i 6-go maja

w Sali Koncertowej występy słynnego okultysty

Kordyana

(Szczegóły w afiszach). 5266-2

Sala Koncertowa.

Sroda, 7 maja r. b.

Wiktor Biegański

wyglasi odczyt na temat

Z za kulis ekranu.

Bilety w cukierni Roszkowskiego od 11 do 2 i od 5 do 7. 5208

wszystkie reformy przez prawdziwych patrijotów forsowane, i podpisuje wraz z przedstawicielstwem narodowym z obozu postępowego konstytucyjnego, która jest najważniejszą demokracją. Sejm Ustawodawczy nie stworzył reform w duchu nowoczesnym, ale trafił w sedno zakorzenionych przyczyn upadku państwa. Nad tym zamachem, bez krwi przelewu, nieszczęśliwie przeszły do normalnego i owocnego rozwoju kraju. Stany zrozumiały, że wielka zapora zerwana została, jak grobla nadgłębiona przez fale prądów wiosennych. Wszystkie stany poczują i pojęły, że 3-go maja zapoczątkuje nową erę w dziejach Polski. Na ustąpieniu się musiała magnateria. W poczuciu dobra odcyzyzny, w zrozumieniu wspólnego interesu współobywateli liczni, możni panowie ofiarnie oddawali swoje usługi, trud i talenty. Ale nie brakło i takich, którzy prywatnie wylacznie mając na względzie, nie szczerzyli narodowi rąców i ciosów śmiertelnych. Walka klasowa, zastrzeżona do granic przewrotności, prowadziła potomków starych, zasłużonych i możnych rodów do zdrady i szpiegostwa.

Po trzecim maja r. 1791 pojawili się Poniński, Branicki, Szczepny-Potocki, Kosakowscy, ale znaleźli się również: Książę Józef, Jan Henryk Dąbrowski i Kościuszko. A już później każda szlachetniejsza jednostka w Polsce żyła wspomnieniem Ustawy majowej. Duch tej ustawy krzepił i dawał natchnienie.

Po Sejmie Ustawodawczym nie potawie szlachę, otrzymując instrukcje leż przedstawić naroda wraz z całym narodem zdemokratyzowali siebie i wszystkie stany. Ustrój demokratyczny dopuszczał króla dziedzicznego, jak w Anglii. Trzeci maja stał się symbolem prawdziwej, nie obłudnej swobody i istoty, nie papierowej wolności. Zwalczyli i zwyciężyli pełnego przesądów najgorszego wroga wewnętrznego. To jego zasługa największa.

A. W.

Twórcy konstytucji 3-go maja.

Każdy wielki czyn narodowy, choć wypływa z ducha całego narodu, musi być jednak rozpoczęty i wprowadzony w życie przez jednostki w narodzie najzdolniejsze, najsilniej odosuwające komocność tego czynu.

Tak było i z Konstytucją 3-go maja. Naród cały pragnał reformy wewnętrznego ustroju — czuł, że ginie przez brak silnego rządu i przewagę jednego stanu nad innymi — ale to pragnienie, to odczucie ogólne najsilniej wzięli w siebie członkowie t. zw. stronnictwa patrijotycznego, które na sejmie czterolatnim postanowiło urzeczywistnić pragnienia większości narodu.

Na czele stronnictwa patrijotycznego stało kilka ludzi, należących do sejmu i posiadających posadki, którzy sprawę całą obmyślił, przygotowali i wprowadzili w życie. Tych ludzi nazywamy twórcami Konstytucji 3-go maja. Zaliczamy do nich w pierwszym rzędzie ks. Hugona Kollataja, Ignacego Potockiego i Stanisława Małachowskiego.

O ludziach tych chcemy tu słów kilka powiedzieć.

Ks. Hugo Kollataj pr. w r. 1850 w Nieciśławicach w woj. sandomierskiej; był człowiekiem niezwykłych zdolności energii i woli.

Szkoły holenderskie w Płocicznie, potem kształcił się w Akademii Krakowskiej — a w r. 1770 wyjechał do Rzymu na studia teologiczne.

Jako doktor teologii wrócił w r. 1775 do kraju.

Organizowano wówczas pierwsze nasze ministerstwa oświaty, Komisję Edukacyjną.

Kollataj, jako człowiek młody, żądny pracy został członkiem Towarzystwa do Ksiąg elementarnych, które Komisja Edukacyjna powołała do życia.

W r. 1777 powierzono mu wizytacje Akademii Krakowskiej, a następnie i zreformowanie zupełnie tej uczelni, bardzo wówczas zaniedbanej i źle prowadzonej. Kollataj dokonał tego sadania z wielkim rozumem i energią.

Około roku 1786 przeszedł na pole pracy politycznej.

Nadchodzący ważne wypadki. W r. 1788 zwołany został ów sejm pamiętny, który trwał lat cztery i dokonał przeobrażenia Polski na państwo nowoczesne. Kollataj nie był posłem na owym sejmie, ale znalazł inny sposób oddziaływania na umysł współczesnych. Zaczął wydawać w wielkiej ilości broszury, pisane przez siebie i swoich przyjaciół politycznych. W mieszkaniami jego na Solcu, mieszciska się cała kancelaria, z której wychodziły to ulotne swistki, to dłuższe rozprawy, dotyczące tego wszystkiego, o czym mówiono, lub mówić miano na sejmie. Kancelarję tę nazywano wówczas Kuchnią Kollatajowską, bo tam naprawdę kuli się

wszystkie nowe projekty praw i plany reform. Kollataj był wtedy istotnym przywódcą stronnictwa patrijotycznego. — Główny rys Konstytucji 3-go maja i jego źródło się myśli.

W czerwcu 1791 r. mianowany został Kollataj podkanclerzem, a po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Polski w r. 1792 pomimo złożeń podpisu na akcie Konfederacji Targowickiej, musiał uciekać z kraju.

Wrócił podczas powstania Kościuszkowskiego i brał w niem czynny udział; był kierownikiem partii najskrajniejszej, która chciała wprowadzić Polskę na drogę wojny domowej.

Po upadku powstania, znów emigrował i schwytyany przez austriaków więziony był do r. 1802.

I znów wrócił znużony, postarzały i spotwarzony. Umysł jednak zachował jeszcze jasny i bystry — i Tadeuszowi Czackiemu, który tworzył wówczas liceum w Krzemieńcu, służył światłem uwagami i radami. Zmarł w r. 1812.

Jednym z najwybitniejszych mężów stanu tej epoki był Ignacy Potocki. Uczeń sławnej szkoły Konarskiego, w polityce był przez całe życie stanowczym przeciwnikiem Rosji.

Jako członek Komisji Edukacyjnej podał pierwszy projekt stworzenia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Został jego prezesem i najczynniejszym członkiem, przykładając się tym sposobem nie mało do postawienia na właściwej drodze dzieła oświaty narodowej.

Jako poseł na sejm czterolatni występował gorąco i wymownie, broniąc sprawy mieszczan — należał do tych, co w tajemnicy układali projekt Konstytucji; był jednym z jej współautorów.

Po powstaniu Kościuszkowskim wywieziony został do Petersburga i więziony przez 2 lata, potem powrócił do kraju i za czasów napoleońskich zaczął brać udział w życiu publicznym — na krótko już jednak. Zmarł w roku 1809.

Bardzo jasną i piękną postacią jest marszałek sejmu czterolatniego, Stanisław Małachowski.

Obywatel bez skazy, zawsze prostą idący drogą i zawsze gotów do ofiary dla kraju. Urodził się Małachowski w Końskich r. 1786.

Już na sejmie koronacyjnym po obiorze Stanisława Augusta posłował.

Niedługo potem obrany marszałkiem trybunału, czyli najwyższego sądu, zajmował na tym stanowisku bezstronność i cnotą nieskazitelną. A pamiętajmy, że był to wiek XVIII, wiek upadku i powszechnego zepsucia obyczajów. Sądownictwo było przekupne. By wygrać najszlachetniejszą sprawę, trzeba było mieć albo protekcję wielkich panów, albo złotem opłacić sędziów. Na Małachowskiego cież żaden nie padł w tym względzie; nazywano go Arystydesem polskim (Arystydes, ateńczyk słynny z uczciwością) w r. 1788 zgodnymi głosami powołano go na marszałka Sejmu Wielkiego. Małachowski najgoręcej łączył się ze stronnictwem patrijotycznym, a wszystkie zasady swoje odrazu stosował w życiu.

Pierwszy wpisał się do ksiąg mieszczan, by przekonać, że mieszczanin tyleż wart, co i szlachciz — włóczękom w dobrach swoich nadał wolność osobistą. Wraz z królem, Kollatajem, Ignacym Potockim, Weyssenhoffem, Julianem Niemcewiczem, Matuszewiczem, Soltykiem i kilkoma innymi pracował nad utworzeniem Konstytucji 3 maja.

Gdy Targowica rozpostarła w kraju panowanie swoje, marszałek sejmu musiał z innymi patrijotami uchodzić z Polski. Po powstaniu Kościuszkowskim więziony jakiś czas przez Austriaków, został potem wypuszczony na wolność, a za czasów napoleońskich szcziogodny starzec wciąż jeszcze odgrywał rolę. W 1807 roku był prezesem tymczasowej Komisji rządowej, potem za Księstwa Warszawskiego prezesem senatu i wówczas to, gdy ubogie młode państwo nie miało czem rządowi austriackiemu zapłacić za sól, Małachowski dał poręczenie na całym swoim majątku. Zmarł w 1809 r. W katedrze warszawskiej jest pomnik wystawiony jego pamięci.

Bohaterowie. Wielu z nich niema więcej nad 15—16 lat. Bili się jak lwy w Lwowie, w błotach pińskich, dreosenzinnem, bosu, prawie nago, źle odzywni. I nie tylko chłopcy, ale i dziewczynki 12—13 latnie walczyły w okopach, wiedząc że gdyby zostały wzięte do niewoli, będą torturowane lub zabite. Wszyscy chłopcy i dziewczęta szczerzyli się, mogąc dać życie za Ojczyznę.

Pani Paderewska opowiedziała także o wielkiej śmiertelności między dziećmi, szczególnie nowonarodzonemi, z powodu braku mleka. W jednej szkole, którą odwiedziła, na 200 dzieci, jedno tylko nie było tuberkaliczne.

Nowy wróg Anglii.

Jeżeli po zawarciu rozejmu w Spaa w listopadzie r. u. można było którekolwiek mocarstwo uważać za zwycięzcę w gospodarczym, wojskowym i politycznym sensie, to mocarstwem tem była jedynie Anglia. Jej pół nie zniszczył ciężki but armji nieprzyjacielskiej, jej kolonje pozostały nieknućte, a pokonanie niebezpiecznego konkurenta otwiera pole do dalszego niesłychanego rozwoju na polu przemysłu i handlu. Walka o panowanie na morzu i na rynkach zbytu skończyła się zwycięstwem mądrego i mądze rządzonego Albionu.

Oto już pół roku upłynęło od czasu, jak Anglia, ta dusza koalicji, pokonała Niemcy. Ale okazuje się, że grozi jej nowe niebezpieczeństwo. Tarcia i powstania we własnym państwie kolonialnym tak się rozwinęły, że dzisiaj już można mówić o wojnie Anglii ze swymi poddanyimi na blizkim i dalekim wschodzie. Widoczne to staje się choćby z tego faktu, że rząd angielski cofnął rozkaz demobilizacyjny, wydany dla wojsk, stojących załogą w Egipcie i w Indjach. Wróg, którego teraz olbrzym brytyjski zwyciężyć musi, — to budzący się nacjonalizm wschodu.

Pozar ten wybuchnął w Egipcie i przeszkodził natychmiast do Indji. I tu i tam iskra padła nie z dziedzi religji, ale jedynie ze świadomości narodowej tubylców.

Cały ruch w dolinie Nilu i na równinie Pendzabu niema nic wspólnego ze „świętą wojną“, jaką słabi politycy niemieccy chcieli wywołać w początkach 1915 roku. Przeciwnie: wszystkie sekty religijne, zamiast się wzajemnie zwalczać, zawarły przymierze, by wspólnymi siłami proklamować walkę z uciskiem ze strony obcych przybyszów. Nowa ta „koalicja“ wywołała nawet w Anglii niepokój, gdyż Anglia wogóle czuje zrozumiały niechęć do każdej koalicji, do której sama nie należy. A cóż dopiero przymierze ludów, nad któremi ona dziesiątki lat panowała, rzucając według uznania jedno wyznanie przeciwko drugiemu.

Początek całemu ruchowi dał t. zw. „Rowlatt-bill“, to jest rozporządzenie, dające urzędowi kolonialnemu szczególne pełnomocnictwa czynienia rewizji, aresztowań, kar administracyjnych i t. p. Zręčni agitatorki wyzyskali to „niewinne“ zresztą rozporządzenie, tłumacząc ludności, że oto każdy policjant ma prawo rozprzeć trzech rozmawiających hindusów, że ognisko domowe krajowca jest narażone na prawem uzasadnione napaści ze strony władz, że władze te mają prawo konfiskaty wszelkich majątków i t. d. Agitację tę połączono z przypomnieniem wiarośmności Anglii, która przyrzekła jaknajdalej idące reformy, za co synowie Indji przelewali krew nad Somną i we Flandrii, a które zamiast tego wprowadza skrajnie reakcyjne rozporządzenia. I oto nacjonalisci hinduscy użyli tego billu, jako pocišku przeciwko Anglii i jej metodom rządów kolonialnych. Powstanie w Indjach rozpetano się, przyjmując poważne rozmiary.

Wicekról Indji donosi o licznych starciach z wojskiem, w których padają z obydwa stron zabici i ranni.

Niezadowolnienie ludności hinduskiej doszło do szczytu nie tylko przez przypływ świadomości, narodowej, ale i przez brak środków żywności i drożyznę. Mahometanie z drugiej strony zanępowali się zamiarem podziału Turcji i to ich pchnęło do opozycji i wspólnej akcji z hindusami przeciwko Anglii. W każdym razie poczucie narodowe wschodu jest tym wrogiem, którego Anglia będzie musiała pokonać, jeśli zechce uniknąć niebezpieczeństwa, polegającego na tem, że mimo wykluczenia Niemiec, jako rywala w walce o panowanie nad światem, zwycięstwo jej będzie zwycięstwem Pyrrhusa. Niepodległy Egipt i Indie oznaczają dla Anglii nic innego, jak przegrana wojna.

Wojskowa misja ententy w Łodzi.

Wyjaśnienia kapłana Lorillarda.

Wobec fałszywych, mniej lub więcej fantastycznych pogłosek, obiegających miasto co do oficerów koalicyjnych, znajdujących się stale, lub w przejeździe w Łodzi, i co do armji Hallera, uważam za konieczne polożyć koniec tym pogłoskom, podając do wiadomości publicznej, co następuje:

„Oficerowie misji francuskiej przybyli do Łodzi jedynie po to, by dokonać transportu armji Hallera. Żadnych więc stanowisk w urzędach polskich nie obejmują; nie są ani komendantami stacji kolejowych, ani sąsiednikami dla relacji pocztowych ententy.

Co się tyczy oficerów francuskich, angielskich, amerykańskich i belgijskich, konwojujących transporty wojsk Hallera, to zatrzymują się oni w Łodzi tylko kilka dni, w celu odpoczynku przed powrotem do Francji.

Oddziały armji Hallera składają się wyłącznie z polaków, prócz pewnej ilości kadry i instruktorów, którzy będą w miarę wzmocnienia i specjalizowania się sił polskich przez polaków zastępowani.

Bardzo ważną dla ogółu jest świadomość, że w przeciwnieństwie do wrogów ententy, francuzi przybywają do Polski, jako sprzymierzeńcy, przyjaciele i bracia, by nieść pomoc, nie zaś przemoc i ucisk. Polska jest Francją ludów słowiańskich. Była ona zawsze dla nas narodem braćmi, dzięki pokrewieństwu psychiki, obyczajów, zalet i wad narodowych, dzięki wspólności idei, uczuć, zamiarów i dążeń, dzięki temu także, że sympatje i uczucia Francji pigną zawsze ku uciśnionym, dzięki temu wreszcie, że synowie Polski chwalebnie i bohatercko przelewali krew swą za Francję.

Dzięki zwycięstwom aliantów Polska zmartwychwstała i z radością niesłuszy jej pomoc, mniejszą jednak niżbyśmy pragneli. Z tem większą zaś radością patrząc będziemy, jak ten wielki i dzielny naród będzie rozwijał się i wzrastał w potęgę, potężny z Francją współnością idei, uczuć, działając wspólnie z nią ku największemu dobru obu bohaterkich narodów i wiecznego zwycięstwa idei prawa, sprawiedliwości i wolności.

Podp. Lorillard
kapitan misji francuskiej w Polsce
wojskowy komisarz regnl. na st. Łódź.

Erna Morena na kongresie rad w Monachjum.

Współpracownik „Algemeen Handelsblad“ opowiada ciekawie reminiscencje z doby swego na kongresie rad w Monachjum.

Niemiecka Asta Nielsen Erna Morena, która nie tylko jest gwiazdą filmową, lecz wybitną działaczką socjalistyczną, cieszy się wśród proletariatu monachijskiego ogromnym szacunkiem. Erna Morena nie opuściła ani jednego posiedzenia, towarzysząc stale swemu mężowi Wilhelmoowi Herzogowi, wydawcy berlińskiej „Republik“.

Przy małym stoliku, zarzucony na kolana swe długie, szczuple i tak znane z filmów, nerwowe ręce, siedzi wśród przywódców. A wielką, głęboko osadzoną ocyn, patrz smutno w poraszającą się masę głów tłum.

Kiedy kontrowersja podniosła głowę, pełna temperamentu rzuca się w wir walki, i wśród ogólnego tumultu i wrzasku przemówiła do tłum. Tłum słuchał zahipnotyzowany i przerażony.

Szacunek ten zdobyła sobie Erna Morena — praktyczną lekkością swego odważnego mówienia.

Kiedy w dniu 28 lutego wtargnęło do sali 12-ta żołnierz, by wprowadzić z sobą spartakijskich członków kongresu, a w ustach padły słowa komendy: „Rece do góry“, na rozkaz ten podniosły się do góry ręce wszystkich — a żołnierz wyprowadził z sali panów Muehsanna, Lewina, Landauera i towarzyszy.

Nie w tam dziwnego. Wszak kilka dni przedtem, ci wszyscy ludzie stali w ogniu karabinów maszynowych, ustawionych na galerji, a nie jeden z nich ranny, ociekając krwią, niekiedy przerażony. Lecz wśród nich, jedna jedyna Erna Morena siedziała przy swym stoliku bez ruchu, zapetrzona na błyszczące lufy karabinów.

Ani jeden muskuł nie drgnął w jej twarzy, smukłe ręce objęły silniej kolana, palec karcusowo zacisnęły się.

Nie wykonała rozkazu.

I kiedy później po wyjściu żołnierzów tłumaczono jej, na jakie niebezpieczeństwo narażała się odpowiedzią, że dalszy się więcej zastrzelili, niż wykonałaby rozkaz śmiertelny przez tych dwunastu lotrów.

To też od tej chwili smukła, elegancka bohaterka filmów, imponująca swą odwagą, stała się bohaterką i ulubienicą tych, którym brak odwagi.

Zręcznie gawędziła nietylko ze swymi najbliższymi gośćmi, ale z tryumfem artystki, sławę laury jako towarzysza-socjalista, przemawiając do wielotysięcznych tłumów oklaskiwana i uwielbiana.

Wszystkie nowe projekty praw i plany reform. Kollataj był wtedy istotnym przywódcą stronnictwa patrijotycznego. — Główny rys Konstytucji 3-go maja i jego źródło się myśli.

W czerwcu 1791 r. mianowany został Kollataj podkanclerzem, a po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Polski w r. 1792 pomimo złożeń podpisu na akcie Konfederacji Targowickiej, musiał uciekać z kraju.

Wrócił podczas powstania Kościuszkowskiego i brał w niem czynny udział; był kierownikiem partii najskrajniejszej, która chciała wprowadzić Polskę na drogę wojny domowej.

Po upadku powstania, znów emigrował i schwytyany przez austriaków więziony był do r. 1802.

I znów wrócił znużony, postarzały i spotwarzony. Umysł jednak zachował jeszcze jasny i bystry — i Tadeuszowi Czackiemu, który tworzył wówczas liceum w Krzemieńcu, służył światłem uwagami i radami. Zmarł w r. 1812.

Jednym z najwybitniejszych mężów stanu tej epoki był Ignacy Potocki. Uczeń sławnej szkoły Konarskiego, w polityce był przez całe życie stanowczym przeciwnikiem Rosji.

Jako członek Komisji Edukacyjnej podał pierwszy projekt stworzenia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Został jego prezesem i najczynniejszym członkiem, przykładając się tym sposobem nie mało do postawienia na właściwej drodze dzieła oświaty narodowej.

Jako poseł na sejm czterolatni występował gorąco i wymownie, broniąc sprawy mieszczan — należał do tych, co w tajemnicy układali projekt Konstytucji; był jednym z jej współautorów.

Po powstaniu Kościuszkowskim wywieziony został do Petersburga i więziony przez 2 lata, potem powrócił do kraju i za czasów napoleońskich zaczął brać udział w życiu publicznym — na krótko już jednak. Zmarł w roku 1809.

Bardzo jasną i piękną postacią jest marszałek sejmu czterolatniego, Stanisław Małachowski.

Obywatel bez skazy, zawsze prostą idący drogą i zawsze gotów do ofiary dla kraju. Urodził się Małachowski w Końskich r. 1786.

Już na sejmie koronacyjnym po obiorze Stanisława Augusta posłował.

Niedługo potem obrany marszałkiem trybunału, czyli najwyższego sądu, zajmował na tym stanowisku bezstronność i cnotą nieskazitelną. A pamiętajmy, że był to wiek XVIII, wiek upadku i powszechnego zepsucia obyczajów. Sądownictwo było przekupne. By wygrać najszlachetniejszą sprawę, trzeba było mieć albo protekcję wielkich panów, albo złotem opłacić sędziów. Na Małachowskiego cież żaden nie padł w tym względzie; nazywano go Arystydesem polskim (Arystydes, ateńczyk słynny z uczciwością) w r. 1788 zgodnymi głosami powołano go na marszałka Sejmu Wielkiego. Małachowski najgoręcej łączył się ze stronnictwem patrijotycznym, a wszystkie zasady swoje odrazu stosował w życiu.

Pierwszy wpisał się do ksiąg mieszczan, by przekonać, że mieszczanin tyleż wart, co i szlachciz — włóczękom w dobrach swoich nadał wolność osobistą. Wraz z królem, Kollatajem, Ignacym Potockim, Weyssenhoffem, Julianem Niemcewiczem, Matuszewiczem, Soltykiem i kilkoma innymi pracował nad utworzeniem Konstytucji 3 maja.

Gdy Targowica rozpostarła w kraju panowanie swoje, marszałek sejmu musiał z innymi patrijotami uchodzić z Polski. Po powstaniu Kościuszkowskim więziony jakiś czas przez Austriaków, został potem wypuszczony na wolność, a za czasów napoleońskich szcziogodny starzec wciąż jeszcze odgrywał rolę. W 1807 roku był prezesem tymczasowej Komisji rządowej, potem za Księstwa Warszawskiego prezesem senatu i wówczas to, gdy ubogie młode państwo nie miało czem rządowi austriackiemu zapłacić za sól, Małachowski dał poręczenie na całym swoim majątku. Zmarł w 1809 r. W katedrze warszawskiej jest pomnik wystawiony jego pamięci.

Pani Paderewska o Polsce.

„Corriere della Sera“ (Nr. 104 z 12 4) donosi: Bohaterstwo i nieśmieszność nowej Polski opowiedziane zostały współpracowniczo „Daily Mail“ przez panią Paderewską.

Pomoconica męża gdy był tylko artystą pozostała nią teraz, gdy jest prezesem ministrów, a ponieważ zajmuje się ona przede wszystkim pomocą państwu, nikt lepiej nie mógłby opowiedzieć o wszystkich cierpieniach Polski, przez 4 lata odciętej od świata, pozbawionej żywności, lekarstw, ubrań, obuwia, słowem wszystkiego! Chciałabym, abyście wiedzieli — powiedziała między innymi pani Paderewska — jak są nasi chłopcy w wojnie

CASINO

Wkrótce ulubienica Sz. Publ.

Wkrótce ulubienica Sz. Publ.

HENNY PORTEN.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

4 dnia 2 maja.

Front galicyjski.

W wykorzystaniu sukcesu pod Lwowem przyłączyły się nasze oddziały z Rwy Ruskiej do pościgu za nieprzejacielem i zajęły linje Lawryków — Maltrzyki Bulcz — Chójezki — Chójcose — Zaborsze i Karów.

Front litewsko-białoruski.

Obustronna działalność wywiadowcza. W zast. szefa sztabu generalnego Haller pułk.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z dnia 2 maja.

Grupa północna:

Na całym froncie dzień minął spokojnie. Nocą uderzył nieprzyjaciel z frontu i z flanki na Ośniszewo, został jednak odparty. Na Płonkowie padło kilka min. — Potem zwykła strzelanina w różnych miejscach frontu.

Grupa zachodnia:

Pod Grolewem utarozki. Na Komorniekie Olondry ogień ciężkich miotaczy min. Zresztą prócz słabego ognia dzień minął na całym froncie spokojnie.

Grupa południowa:

Na odcinku krotoszyńskim przy drodze Bielawy — Ruda odparto patrol niemiecki. Pod Chałabinią ogień kulomiotów. Na reszcie frontu spokój. Pułkownik Wroczyński szef sztabu.

Wręczenie traktatu pokojowego delegatom niemieckim.

Paryż, 3 maja.

(P. A. T.)

Jutro (w sobotę) przed południem ma być cały projekt traktatu przedłożony wszystkim przeciwnie Niemcom sprzymierzonym państwom. Projekt musi być niezwłocznie przez Niemców przyjęty. W sobotę wieczorem projektowane jest wręczenie projektu niemieckiej delegacji w wielkiej sali pałacu Trianon na parterze. W akcie tym brać będą udział wszyscy delegaci sprzymierzonych przeciwnie Niemcom państwom, a Clemenceau osobiście przeczyta projekt. Specjalny wydział pod przewodnictwem Juljusza Cambona sprawdza pełnomocnictwa niemieckiej delegacji. Jeżeli pełnomocnictwa są tego rodzaju, że nie pozwalają na podpisanie traktatu bez zapytania się zgromadzenia narodowego w Weimarze albo bez ucieczki do referentów, mają być uważane za nie w porządku skutkiem tego traktat nie będzie ujawniony. Również będzie badana kwestja jak się ma rzecz z przedstawicielami Bawarii.

Dokoła zawarcia pokoju.

Haga, 2 maja.

(P. A. T.)

Radio pozn. Jako termin doręczenia Niemcom preliminarzy pokojowych wyznaczono poniedziałek. Na obrady nad nimi w niemieckim zgromadzeniu w Weimarze udzieliła ententy 14 dni. Podpisanie układu ma nastąpić 1 czerwca. Czy Wilson uczestniczyć będzie w tym akcie, dotądnie wiadomo. Na razie nosi się o zamiar opuszczenia Francji w dniu 20 b. m.

Jak przyjęto Niemców w Wersalu.

Nauen, 2 maja.

(P. A. T.)

Radio pozn. Korespondenci gazet niemieckich przedstawiają przyjęcie delegacji niemieckiej w Wersalu przez władze francuskie

jako ohydne, lecz grzeczne. Prasa francuska i angielska bagatelizuje przyjazd delegacji niemieckiej, a nawet parasa amerykańska zwraca uwagę na wielką obojętność ludności w Wersalu w czasie przyjazdu delegacji.

Delegacja niemiecka we Francji.

Paryż, 2 maja.

(P. A. T.)

(Havas). Hrabia Brockdorf Rantzau przybył wraz z członkami delegacji niemieckiej w dniu 28 kwietnia o godz. 9-ej wieczorem na dworzec Waueresson. Następnie udali się delegaci niemieccy samochodami do hotelu Reservoirs dokąd przybyli o godz. 11.

Na Litwie.

Kowno, 2 maja.

(P. A. T.)

K. B. P. donosi: Władze litewskie zawiesiły wydawnictwo „Głosu kowieńskiego“ za artykuły, w których autor omawia zarządzenia litwinów, zmierzające do narzucenia ludności wpływów litewskich i krytykuje zasady litwinów, uważających się za jedynych gospodarzy Kowieńszczyzny.

Kuźnica (gub. grodz.), 2 maja.

(P. A. T.)

K. B. P. Dnia 28 kwietnia o godz. 4 po południu Niemcy opuścili Kuźnicę. — Pół godziny potem zajęła pierwsze pociągi z wojskiem polskim. Ludność miasteczka i okolicznych wsi nie spodziewając się tak szybkiego przyjazdu wojsk polskich tłumnie zbiegła się na stację, owojnie witając wojsko.

Sokółka (gub. grodz.), 2 maja.

(P. A. T.)

K. B. P. Dnia 29 kwietnia o godz. 11 rano Niemcy opuścili Sokółkę. Na powitanie wojsk polskich zebrali się przedstawiciele miejscowych władz cywilnych z duchowieństwem na czele, oraz tysięczne tłumy ludności. Po przybyciu o godz. 11 minut 30 pociągu z wojskiem polskim, s gen. Falewiczem na czele, po przemówieniach powitalnych, zebrana ludność odśpiewała hymn polski i wznosiła okrzyki na cześć armji i Sejmu.

1 maja.

Lublin, 2 kwietnia.

(P. A. T.)

Wczoraj z powodu święta majowego odbyły się tu manifestacje. Przebieg był zupełnie spokojny.

Cieszyn, 2 kwietnia.

(P. A. T.)

Na całym Śląsku Cieszyńskim dzień 1-go maja minął zupełnie spokojnie. We wszystkich miastach odbyły się pochody, przyczem wygłoszone umiarkowane mowy. Poza linja demarkacyjną pomimo prowokacji czeskich panował zupełny spokój. Ludność wiejska oddawała się zwykłym zatrudnieniom. P.P.S. zapowiada udział w uroczystościach 3 maja.

Cheim, 2 kwietnia.

(P. A. T.)

Wczoraj rano odbyła się tu uroczystość obchodu 1 maja, urządzona przez P.P.S. Po mieście przeszli pochód. Przed domem związku robotników wygłoszone kilka przemówień, które zakończono okrzykiem na cześć republiki polskiej. Żydzi nie brali udziału w manifestacjach. Sklepy były pozamykane.

Paryż, 2 maja.

(P. A. T.)

(Havas). Rząd francuski wydał zakaz wszelkich manifestacji w Paryżu w dniu 1 maja. Dzienniki paryskie nie ukazały się tego dnia.

Lion, 2 maja.

(P. A. T.)

Radio pozn. Dzień 1 maja święcono w Paryżu prawie powszechnie. Zebrania, które odbyły się przed południem, miały przebieg zupełnie spokojny. Po południu chciały niektóre grupy manifestantów sforsować kordon policji w okolicy pałacu zgody. Straż jednak zajęła energiczne stanowisko i doszło do małego zamieszania, w ciągu którego kilka

osób raniono. Pokój przywrócono niezadługo.

Trącki o położeniu.

Paryż, 2 maja.

(P. A. T.)

Radio pozn. Z Moskwy donoszą: Na posiedzeniu rady Komisarzy ludowych oświadczył Trocki: Front wschodni przedstawia wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ admiral Koleczak skoncentrował tam wszystkie swoje siły kontrrewolucyjne. Jest nieszczęśliwym, że w armji bolszewickiej znajduje się za mało robotników komunistów. Elementy włościjańskie naszej armji łatwo ulegają propagandzie. Dezerjerje są bardzo liczne.

Porażka bolszewików rosyjskich.

Paryż, 2 maja.

(P. A. T.)

Radio pozn. Wedle telegramu z Archangielska bolszewicy atakują Surgomińny. Nad rzeką Diszną zostali zupełnie pobici.

Porażka bolszewików w Monachjum.

Sztuttgart, 2 maja.

(P. A. T.)

Biuro Wolfa donosi, że rząd rzeszy otrzymał następujący telegram: Wczoraj wieczorem wkroczyła do Monachjum kompanja obrony ludowej z Regensburga. Stolica Bawarii została zajęta przez wojska rządowe.

Czy upadły bolszewickie rządy?

Wiedeń, 2 maja.

(P. A. T.)

Biuro Wolfa donosi: Do Wiednia przybyła część rządu komunistycznego węgierskiego m. in. komisarz żywnościowy Kondor, komisarz dla spraw wojskowych Szato, pozatem Samues Sztern i kilku innych. Komuniści zakwaterowali się w najbliższych hotelach we Wiedniu. Z okazji przybycia tych komisarzy rozniosła się po mieście wieść, że rządy komunistyczne w Budapeszcie już upadły.

Niemcy boją się ataku polskiego.

Paryż, 2 maja.

(P. A. T.)

Radio pozn. Erzberger wysłał do przewodniczącego niemieckiej komisji rozjemowej w Spa generała Hamersteina następujący telegram: Upraszam pana o doręczenie marszałkowi Fochowi następującej noty. Rząd niemiecki otrzymał w tych dniach zupełnie wiarogodną wiadomość, że armja polska zamierza w najbliższych dniach przedsięwziąć atak przy pomocy większych sił zbrojnych na nasze ziemie poznańskie i na Górny Śląsk. Koncentracja wojsk polskich na pograniczu niemieckim potwierdza prawdziwość tej wiadomości. Wobec tego, że mocarstwa sprzymierzone przyjęły wobec Niemiec zobowiązanie iż Polska nie przedsięwzięnie żadnych operacji wojskowych przeciw Niemcom, dalej wobec faktu że Niemcy w tej wierze zezwolili na transport armji generała Hallera przez ziemie niemieckie, musimy o tem zawiadomić najwyższego dowódcę armji sprzymierzonych marszałka Focha. Rząd niemiecki jest przekonany że sprzymierzone mocarstwa uczynią wszystko, aby zapobiec przelewowi krwi, który wskutek napadu polskiego musiałby nastąpić. Rząd niemiecki nie mógłby objąć gwarancji co do dotrzymania warunków rozejmu pomiędzy Polską a Niemcami, gdyby armja polska miała zaatakować ziemie niemieckie. Rząd niemiecki nie mógłby oczywiście zezwolić również na dalszy transport wojsk generała Hallera. Musielibyśmy też rzec się odpowiedzialności za wszystkie wynikające z tego następstwa. W końcu wskazuje rząd niemiecki na wzburzenie ludności niemieckiej w prowincjach wschodnich.

O zamiarach polskich zawiadomiono również generała Duponta w Berlinie, którego też proszono o poinformowanie misji międzysojuszniczej w Warszawie.

Szczegóły zajść w Wieruszowie.

Kalisz, 2 maja.

(P. A. T.)

„Gazeta Kaliska“ donosi: Miasteczko Wieruszów w powiecie wielunskim w dniu 29 z. m. było areną krwawych napaści żołdaków niemieckich na mieszkańców. W dniu tem żołnierze niemieccy przeszli granicę i zjawiwszy się w Wieruszowie zażądali od mieszkańców zwrotu ukradzionych im rzekomo koni. Otrzymaawszy odpowiedź odmowną, żołdacy poczęli rzucać granaty ręczne i strzelać do żołnierzy polskich oraz do mieszkańców, czego wynikiem było zabicie 7 mł. żołnierzy, ciężko poranionych 27 żołnierzy i osób cywilnych oraz cięższe poranienie 60 osób.

Wysiedlanie Niemców z Poznania.

Berlin, 2 maja.

(P. A. T.)

Radio pozn. „Berliner Tageblatt“ donosi: W najbliższych dniach wydalonych będzie z Poznania 15,000 rodzin niemieckich, które wysłane będą do Torunia, Krzyża i Halle.

Wznowienie handlu drogą przez Niemcy.

Paryż, 2 maja.

(P. A. T.)

Havas. Najwyższa rada gospodarcza uchwalła wznowić ruch handlowy drogą przez Niemcy. Prawo wywozu towarów z wyjątkiem amunicji będzie przysługiwało międzysojuszniczej komisji miejscowej. — Następnie rada zajmowała się sprawą handlu po wojnie i przewożenia Dunajem środków żywności, oraz sposobów poprawy produkcji i rozdziału węgla. Generalny dyrektor żywnościowy otrzyma tymczasowe upoważnienie do przeprowadzenia zarządzeń, mających na celu wzmożenie produkcji węglowej w byłych Austro-Węgrzech i w Polsce.

Na Górnym Śląsku.

Berlin, 2 maja.

(P. A. T.)

Radio pozn. Wedle doniesienia „Berliner Tageblattu“ w kilku miastach Górnego Śląska czynione są przygotowania na przyjazd wojsk generała Hallera.

Misja gen. Henrysa.

Berlin, 2 maja.

(P. A. T.)

Radio pozn. Szef francuskiej misji wojskowej w Polsce generał Henrys będzie oficerem łącznikowym między niemiecką misją a ententą.

Sprawa jeńców niemieckich.

Paryż, 2 maja.

(P. A. T.)

Radio pozn. Komisja zajmująca się wysyłaniem jeńców uchwaliła na jednym z ostatnich posiedzeń wysłać około 700 tysięcy jeńców niemieckich z powrotem do Niemiec.

W parlamencie włoskim.

Rzym, 2 maja.

(P. A. T.)

Havas. Orlando przedstawił w izbie włoskiej sprzeciwu na jakie, napotkała się delegacja włoska podczas rokowań nad preliminarzami pokojowymi co do rewindykacji włoskich i prosił izbę, by uszanowała wyrażoną zupełnie formalnie wolę ludności Rjeki. Włochy pragną utrzymać, zadzierżgnięte węzły sojuszu i przyjaźni jednakże zdecydowały się raczej na nowe ryzyko, niż miałyby pozwolić byposzły na marne poświęcenia 4-eh lat wojny. Orlando wyraził ufność że Włochy utrzymają pokój, nieukazując jednak słabości. Do mowach deputowanych Turattiego i Luzzattiego, izba przyjęła 280 głosami przeciw 40 przedstawiony przez Luzzattiego porządek dzienny, w którym izba przyjmuje oświadczenie Orlando. Rządowi orzeczono owacje i wnoszone okrzyki: Niech żyje Rjeka, niech żyje Dalmacja, niech żyją Włochy.

Uwierzytelnienie posła Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Warszawa, 2 maja.
(P. A. T.)

W dniu 2 maja 1919 roku odbył się w Belwederze akt wręczenia listów uwierzytelniających pierwszego posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Hugh Gibsona na uroczystej audyencji.

W nieobecności ministra spraw zagranicznych pana Paderewskiego, wice-minister pan Wróblewski przedstawił posła Naczelnikowi Państwa. Poseł Hugh Gibson wręczył Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające pana Woodrowa Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, przyczem wygłosił mowę audyencyjną po angielsku:

Za wysoki zaszczyt poczytuję sobie, że prezydent Stanów Zjednoczonych wybrał mnie na pierwszego amerykańskiego posła do Polski. Zadowolony moje będąc zupełnie, jeśli w równej mierze będę mógł przyczynić się do pomysłowości polskiego narodu, być wiernym wyrazicielem przyjaźni narodu amerykańskiego. Ta przyjaźń szczerą i głęboką datuje się od czasów Kościuszki i Pułaskiego, do których czci, jako bohaterów narodowych razem z Wami rościmy sobie prawo. Szczery żal dla sprawy Polski musi być silny w kraju, gdzie cztery miliony polaków przejętych jest dzisiaj radością, że ich Ojczyzna odradza się z kłębku swej wytrwałości i działalności.

Jeszcze zanim Ameryka wzięła na siebie odpowiedzialność za niesłusztwo w wojnie światowej, nasz prezydent dał wyraz przekonaniu całego narodu amerykańskiego, że żaden pokój, z którego nie wynika powstanie Polski zjednoczonej i niepodległej nie może i nie powinien być trwały.

Tylko zaślepiony patriota nieszczerzy przyjaciel mógł przeczyć problemom, pozostającym jeszcze do rozwiązania i przeszkody, które należy pokonać. A więc po pierwsze i przede wszystkim zadanie umocnienia państwa polskiego przez ofiarę współpracy całego społeczeństwa bez względu na poprzednie różnice polityczne i społeczne, następnie praca nad naprawą spustoszeń wojennych, nad przywróceniem normalnych warunków życia, aby każdy mógł korzystać z ogólnego dobrobytu. Moi rodacy mają nadzieję, że wolno im będzie w tych sprawach przyjąć z pomocą. Cokolwiek bęga mogli uczynić, uczynione będzie z radością jako skromne uznanie dla narodu, który cierpiał z chwałą i ma zapewnione miejsce w naszym świecie.

Z ufnością możemy w przyszłości spojrzeć w oczy. Obecne trudności Polski są tylko czasowe i przyjaciele Polski wierzą, że naród polski tak niezłomny w walce o wolność oepowi w równej mierze zadaniom i wymaganiam nowego porządku, w którym Polska zajmie należne jej miejsce jako naród wielki, miłujący pokój i szczęśliwy.

Za mowę powyższą Naczelnik Państwa odpowiedział w języku francuskim: Panie ministrze! Za te słowa składam Panu szczerze podziękowanie i pozwól sobie powiedzieć, że charakteryzując swą misję w sposób tak jasny i szczerze podniosły, może Pan liczyć na moje całkowite poparcie.

Pańskie słowa panie ministrze są dla mnie zarazem ceną rekompensacją poparcia i pomocy, którą wielka amerykańska Rzeczpospolita niewątpliwie nie ośmięszka nam użyć w naszych wysiłkach, zmierzających do umocnienia odradzającego się państwa polskiego. Mamy pełną świadomość wielkości, ale i trudności tego zadania, podejmujemy je jednak z ufnością i mocnym postanowieniem aby Polska zajęła z powrotem w rodzinie narodów miejsce jej należne. Polska szczęśliwa i miłująca pokój, sławna wedle pamiętnych słów Lincoln: Przez lud i dla ludu.

Witam Pana u siebie z radością. P. Hugh Gibson przedstawił Naczelnikowi Państwa członków poselstwa, zaś Naczelnik Państwa zapoznał posła ze swoim otoczeniem. Uroczystą audyencję zakończyła rozmowa Naczelnika Państwa z posłem Gibsonem.

O godzinie 4 min. 45 poseł amerykański wyjechał z Belwederu przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego w towarzystwie generała Jacyny w powozie Naczelnika Państwa z eskortą wojskową.

Jadącego do Belwederu i powracającego posła amerykańskiego witała owacyjnie licznie zgromadzona publiczność.

Głos angielski o polityce Polski.

Z Londynu donoszą. „Manchester Guardian” zarzuca Polakom zachłanność, a mianowicie od strony wschodniej. Autor powiada, że Polacy dziś otwarcie przyznają, że przez zajęcie Białej Rusi zależy im nie tyle na powstrzymaniu ręki bel-

szewickiej, ile na oderwaniu tych ziem od Rosji. Autor przyznaje Polakom Poznańskie i przychylnie zapatruje się na zdanie polskie wobec Mazurów i Śląska Górnego. Cieszy jednak należy się Czechom ze względów ekonomicznych. Są to te same względy, dla których Gdańsk powinien być przyłączony do Polski. W sprawie Cieszyzna nie mogą plany liczyć na przychylność aliantów, gdyż pomoc, jaką im Polacy dali w czasie wojny jest znacznie mniejsza od czeskiej, a już w śladnym wypadku nie może się równać z pomocą rosyjską.

WOODROW WILSON.

Gdy w 1783 roku Benjamin Franklin powracał z Francji do swej ojczyzny niezliczone tłumy oczekiwały go na brzegu Nowego Świata, a salwy armatnie zwistowały światu całemu tryumf młodzieńczej demokracji.

Cóż wywołało ten entuzjastyczny hołd tak zimnych i powściągliwych zwyczajów Anglosasów? Czym zasłużył się ten obywatel amerykański swej ojczyźnie, iż w młodej a tak szczerzej republice przyjmowano go, jak monarchę nieomal?

Franklin wysłany był przez kongres amerykański w misji dyplomatycznej, ale podniecona już wówczas pod względem politycznym Francją widywała w nim nie dyplomata gabinetowego, ale wielkiego zwistana nowej ery politycznej w Europie. Zachwycono się w Paryżu czarnymi odzianym, poważnym starcem, podziwiano jego pełne prostoty i niezwykłego czarnej obejście, widziano w nim tak wymarzony podówczas ideał filozofa-demokraty, wielkiego myśliciela i badacza przyrody, a zarazem gorącego obrońcę praw ludzkości.

I Franklin dzięki tym sympatjom naradzającej się wówczas Wielkiej Rewolucji osiągnął niezwykły sukces dyplomatyczny.

Historja nie powtarza się prawie nigdy i role poszczególnych krajów na wielkiej wszechświatowej arenie politycznej zasadniczo się zmieniają—a przecież pewne sceny historyczne, pewne postacie wielkich działaczy politycznych jakby powracają.

Dzisiaj, po upływie nieomal półtora wieku od wspomnianych wypadków Stany Zjednoczone nie potrzebują zdobywać poparcia Francji i Woodrow Wilson nie ma potrzeby zyskiwać możliwych protektorów dla wielkiej republiki za atlantyckiej, ale zewnętrzne podobieństwo scen historycznych jest wprost uderzające.

Nie bez pewnego przekasu pisze o tym szowinistyczna bulwarowa prasa paryska, lecz czuje ona instynktownie, że pomiędzy temi dwiema postaciami historycznymi istnieje głębsza analogja.

Woodrow Wilson jest duchowym potomkiem tego wielkiego rodu mężów stanu Północnej Ameryki, którego protoplastami byli tacy ludzie, jak Franklin, Waszyngton, Lincoln i inni, jest on duchowym spadkobiercą tego wielkiego dziedzictwa, jakim jest tradycyjnemu liberalizm amerykański. Lecz liberalizm tego nie pojmuję on w sensie europejskim, kontynentalnym jako kompromisu umiarkowanego między skrajnym radykalizmem społecznym a zachowawczymi dążeniami klas posiadających. Liberalizm jego jest wyrazem głębokiego przekonania, szczerzego umiłowania wolności i demokracji.

Najchętniej przemawia na zebraniach ludowych. Wtenczas, jak opowiadają świadkowie, robi wrażenie pastora pouczającego swe owieczki duchowe.

Mówi stylem uroczytym, nieustannie wypowiada wzniosłe maxymy treści etycznej, lecz jednocześnie stara się najabstrakcyjniejszą twierdzenia wyrazić w formie jaknajprostszej, obrazowej.

Ten właśnie rys jego przemówień jest znamienity dla całego charakteru Wilsona. W tym zdradza swe purytańskie pochodzenie, tą właśnie kwakerską umysłowością popisuje się chętnie, wiedząc, iż jest to nie wiążąca go nietylko z najlepszymi tradycjami amerykańskimi, lecz i z dzisiejszym społeczeństwem Stanów Zjednoczonych.

Wilson nie miał młodości burzliwej, pełnej jakichś niezwykłych wypadków, większą część swego życia poświęcił cichej pracy naukowej, jako profesor prawa państwowego i rektor uniwersytetu amerykańskiego—Princeton.

Jeszcze dzisiaj, gdy przemawia w wielkiej sali zegarowej na Quai d'Orsay wśród najwyższych europejskich mężów stanu zapomina się i wpada w ton profesora, rozwijającego przed swymi słuchaczami zasady prawa konstytuującego.

W świecie naukowych wyrobił sobie imię swym obszernym dziełem o ustroju państw cywilnych p. t. „O państwie”.

Właściwa jego karjera polityczna zaczęła się dopiero od wiosny roku 1913,

kiedy to po raz pierwszy został wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Do tego czasu jedynym poważniejszym stanowiskiem, jakie zajmował, był urząd gubernatora New-Jersey, gdzie odznaczył się jako reformator stosunków polityczno-administracyjnych, które w prowincji tej nie były w specjalnie dobrym stanie. Był pozatym jednym z głównych przewodców partji demokratycznej.

Do wybuchu wojny Wilson raz tylko ściągnął na siebie uwagę opinii europejskiej. Było to podczas słynnych wypadków amerykańskich, gdy Stany Zjednoczone zmuszone były interwenjować. Wtenczas to Wilson starał się wśród zwalczających się wzajemnie pół-bandytów, pół-generalów odnaleść i popierać tę partję, która posiadałaby pewne podstawy konstytucyjne.

Był to pierwszy oficjalny przejaw jego idealizmu politycznego, który w Europie sprawił tem silniejsze wrażenie, że zadawał kłopot ogólnie utartemu poglądowi o egoistycznej i komercyjnej polityce Stanów Zjednoczonych. Lecz dopiero po wybuchu wojny rozwinął w całej pełni swą działalność propagatorską-rewolucyjną. Wypadki te są jeszcze w pamięci czytającego ogółu, należy więc tylko podkreślić zasadnicze tendencje, będące nitką przewodnią całej działalności Wilsona.

Ideje te są właściwie tylko dalszym rozwinięciem zasadniczych postulatów ludowładztwa i pacyfizmu, które już w 1778 r. tak uroczysto zostały światu całemu proklamowane w słynnej „Deklaracji niezawisłości”.

Gdy więc Wilson mówi, że „narody nie są własnością panujących, by je z rąk do rąk oddawać, jak przedmioty martwe”, gdy oświadcza, że tylko „zgoda rządzonych” daje tytuł prawny wszelkiej władzy, to stosuje do stosunków międzynarodowych zasadę ludowładztwa, tak dobitnie wyrażoną w konstytucji amerykańskiej.

W tej samej tradycji amerykańskiej należy szukać źródła pacyfizmu Wilsonowskiego. Przez długi czas zwalczał on myśl interwencji zbrojnej w Europie. W niezliczonych mowach i odczytach do kongresu amerykańskiego głosił hasła pokojowego zwycięstwa idei sprawiedliwości. Jeszcze w 1916 roku gdy zostaje ponownie wybrany prezydentem, wysuwa jako naczelną tezę swej polityki konieczność zachowania neutralności.

I dopiero głupota i barbarzyństwo niemieckiej polityki „podwójnej” zmusiły go do wypowiedzenia wojny Niemcom.

Od tego momentu Wilson—agitator, mówca przeobraża się w człowieka czynu.

Z niesłychaną szybkością i żelazną ręką przeprowadza on w kongresie prawo o przymusowej służbie wojskowej i mobilizacji całej przemysłu amerykańskiego.

Wszystko to ma być realizacją idei „podwójnej”, zmusiły go do wypowiedzenia wojny Niemcom. Od tego momentu Wilson—agitator, mówca przeobraża się w człowieka czynu. Z niesłychaną szybkością i żelazną ręką przeprowadza on w kongresie prawo o przymusowej służbie wojskowej i mobilizacji całej przemysłu amerykańskiego.

Na konferencji socjalistycznej w Bernie powiedziano, że wśród mężów stanu świata kapitalistycznego Wilson jest wprost rewolucjonistą. Socjaliści francuscy nazywają go „idealista burżuazyjnym”.

Rzeczywiście pewne jego czyny mają w sobie coś nietylko rewolucyjnego ale nawet demagogicznego. Takim pierwszym czynem rewolucyjnym było praktyczne zerwanie z tradycjami dyplomacji tajnej przez ogłoszenie wszystkich not, wysyłanych Niemcom. Fakt, który w swoim czasie budził wściekłość w konserwatywnych kołach junklerskich.

Rewolucyjne motywy powtarzają się również we wszystkich mowach Wilsona na konferencji wersalskiej.

Czy to, gdy przed oczyma wytworzonych dyptomatów przesuwane tych niezliczonych rzesz pracujących, które dotychczas kładły się spać wieczorem i budziły ranę bez wszelkiej iskierki żywej nadziei, lecz dzisiaj praw swych się domagają!

Czy, gdy poprzez głowy francuskiego rządu zwraca się z propozycją do socjalistów francuskich by za jego pośrednictwem skomunikowali się z bolszewikami.

Na demagogję zaś zakrawa jego bezpośrednie apelowanie do opinii publicznej czy to w sprawie opóźnienia prac konferencji, czy też w sprawie samookreślenia jugosłowian.

Wilsona dziełem był również projekt konferencji z bolszewikami na Wyspach Książęcych.

Nie boi się on otwartej dyskusji z temi dektrynerami rosyjskimi, nie boi wyrafinowanej dialektyki Trockiego, jest stanem do walki idej.

Gdy Franklin wracał z Europy naród amerykański widział w nim wielkiego zwycięzcy idei sprawiedliwości.

narodowego, jeśli lekkomyślnie rozpoczęta zostanie anarchja w Europie — odpowiedzialności przed historją nie ponieście za to Wilson.

Słowa jego; iż nie wolno żadnemu narodowi stawiać swych osobistych interesów ponad interesy całej ludzkości będą świadczyły o szlachetności jego idei i czystości intencji.

„Samobójstwo Inteligencji”.

Od szeregu młodej ginie kwiat młodocianej inteligencji polskiej, ten sam kwiat naszej młodzieży, który w listopadzie ubiegłego roku stanął ofiarą do broni i trwa do dziś w karnych, a tak strasliwie przewidzianych szeregach.

Zuamy bezgraniczne bohaterstwo tych wających, delikatnych, nienawykłych do trudów wojennych młodźuchów chłopców a Legii akademickiej. Ich nekrologi przepełniają piśmie polskie i są jakby niemywym wyrazem sklerotowanym ku tym, którzy, dawno po asfaldzie Warszawy oszargani, obnoszą ostentacyjnie swą młodość, zdrowie i szerokie bary niepomi, że na kresach walką i umierają często nieletni chłopcy...

Światny, pełen szfaliwej satyry artykuł pt. „Samobójstwo Inteligencji”, poświęca palącej tej kwestji warszawski tygodnik „Liberrum-Veto”. Oto najbardziej charakterystyczny jego fragment:

„Podczas gdy tam w okopach z dnia na dzień topnieje cyfra Legionu akademickiego, gdy tam znosi ciężkie cierpienia najdelikatniejszy element ludzki o subtelniejszych zwyczajach i gangliach mózgowych, tu w miastach zbijają baki i waleczą się z kąta w kąt całe choroby zdrowych, sylastych, wrosłych dryblasów i drągali. Pełne cukiernie, pełne szmiraze i pełne bary krzykliwych pyzatek szotodziobów, obiboków, szlifbruków, skurczybkwów, drapochrustów, fali, fanfaronów, flancurów, facetów, frantów i fagasów posażnych jedynaków, kowców posiad i posagów, foxtrottenrów, tenniroyów, arogantów i krutali.

„Pierwsze dni wiosny pokazały naocznie, jaka moc tej bestjalicznie rozleniowanej młodzieży style bezkarnie i bezużytecznie w stolice państwa na wszystkie strony walczącego. Cztery dywizje możnaby w tydzień uformować, gdyby tylko jednego dnia oboczy wojskiem warszawskie bary i kawiarnie i zgarnąć te hordy zwyciężnego, odpasionego i bezmyślnie vegetującego burżuazyjnego narybku...”

„Autor artykułu gwarantuje generalnemu sztabowi, że z tego kawiarzianego mobu da się uformować przepiękne dowborowe, osy dowborowe dywizje” i domaga się najenergiczniej demobilizacji młodocianej inteligencji ze względu na przyszłość Polski, która będzie potrzebowała olbrzymiego kontyngenta pracującej inteligencji.

Wilhelm II na wygnaniu.

Korespondent specjalny paryskiego „Mattina” donosi z Amerangen:

Nie ulega wątpliwości, że Amerangen, gdzie mieszka były cesarz niemiecki, jest miejscem rozkosznym w porównaniu do wyspy Sw. Heleny. Nie mniej życie tam jest bardzo surowe, a zamek hr. Bentinaka przypomina bardzo więzienie.

W odległości 2 kilometrów płynie odnoga Renn, która łączy się z Mossą w Rotterdamie. Cała rozmaitość parku stanowi mały ogródek w stylu francuskim, gdzie „kateer”, w razie sprzyjającej pogody, zasiada na ławce i spogląda na pływającą wodę.

Widziałem go właśnie, ubranego po cywilnemu, w płaszczu podróznym i kapeluszu miękim. Jest zgarbiony i, jak się zdaje, postarzał znacznie. Zapuścił brode, bardzo siwa, którą nosi wachlarzowato, „A la Henri II”.

Nie mówi prawie nigdy o polityce i podobno w ciągu pierwszych dwa miesiące pobytu w Amerangen nie wymówił ani słowa o wojnie, ani też o Niemcach.

Nie wolno byłemu cesarzowi nosić uniforny wojskowej. Dwa oficerowie, którzy przy nim zostali, musieli oddać swe szable. Pod względem jednak prawnym nie jest uznany za „internowanego” w Holandji. Przez fakt abdykacji, nie będąc już ani cesarzem, zni też wodzem armji, lecz tylko osobą cywilną gatunku specjalnego, uważany jest za „udziomca wybitnego, gościa Holandji, do syć niepokojącego dla niebezpieczeństwa państwa”.

Czy aljanci mają prawo do jego osoby, aż do zawładnięcia ją i stawienia przed sądem, jeżeli tego okaże się potrzeba?

Pytanie to stanowi przedmiot silnych kontrwersów, ale wogóle bród prawników holenderskich panuje pogląd, aby nie wyjawiać opinii pod tym względem, dopóki nie będzie utworzony Związek narodów z kodeksem praw międzynarodowych. Wówczas bowiem powstanie nowe prawo dawstwo, które pozwoli rozstrzygnąć kwestję. Pod względem uczuciowym opinja holenderska nie zdaje się sprzyjać myśli wydania byłego monarchy, bo też w Holandji istnieją bardzo dawne i szanowane tradycje gościnności.

Obrady Sejmu.

(Sejja pierwsza, posiedzenie XXXII).

Wrażenia ogólne.

(Tel. od naszego spr. sejm.).

Wbrew przewidywaniom sprawa odezwę Naczelnika Państwa do ludności Wilna nie była przedmiotem rozpraw posiedzenia wczorajszego. Przepelniona publicznością galerja, a nawet łozne prasowe, doznały zawodu. Rozprawiano bowiem wyłącznie o sprawach gospodarczych. Natomiast dla osób interesujących się życiem parlamentarnym przebieg rozpraw wczorajszych był bardzo znamienny, wykazał bowiem dobitnie, że prawica jest w Sejmie zupełnie odosobniona, gdy chodzi o sprawy ekonomiczne. Mianowicie większość sejmowa, złożona z socjalistów, thuguttowców, piastowców, N. Z. R.-owców i część grupy ks. Bilzińskiego przyjęła jako zasadę prawo ingerencji państwa w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych, gdy chodzi o eksploatację przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Wszystkie poprawki pos. Diamanda oraz wszystkie wnioski mniejszości komisji w plenum izby znalazły większość. Prawica wykazała z tego powodu obrzymie zdenerwowanie, zwłaszcza poseł St. Brun uzewnętrznił ten swój stan duchowy i formalnie trząsł się na swem miejscu z żalości nad rozpadającym się ustrojem kapitalistycznym.

W. O.

Przebieg obrad.

Na początku dzisiejszego posiedzenia odczytał marszałek

telegram naczelnicy rady ludowej w Poznaniu, zapraszający posłów Sejmu na jutrzejszą uroczystość 8 Maja w Poznaniu, która tam poraz pierwszy odbędzie się na wolnej ziemi.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej o wniosku nagłym p. Diamanda w sprawie wyłącznego uprawnienia państwa do zakładania rurociągów, przewodzących gazy ziemne. Sprawozdanie to zawiera ustawę, która m. i. orzeka, że prawo zakładania rurociągów

przysługuje tylko państwu.

Prawo to może rząd przenosić na zrzeszenia, lub osoby fizyczne. Pozwolenie do budowy daje ministerstwo handlu i przemysłu, jednakowoż pierwszeństwo mają korporacje publiczne, zwłaszcza gminy oraz takie przedsiębiorstwa, które posiadają charakter użyteczności publicznej i przedkładaają projekty, nadające się do stworzenia jednolitej sieci rurociągowej w całym państwie. Wedle artykułu 7 tej ustawy przechodzą zakłady gazu ziemnego po upływie czasu, na który nadano zrzeszeniom lub osobom fizycznym prawo budowy i eksploatacji na własność państwa bez odszkodowania. Wcześniej zaś wykup jest dopuszczalny tylko z ważnych powodów natury publicznej za cenę szacunkową.

Do tego punktu przedstawiła większość komisji poprawkę, aby dodać do słów „za cenę szacunkową“ słowa „oznaczoną z uwzględnieniem rentowności przedsiębiorstwa“ czemu się mniejszość komisji sprzeciwia. Według większości komisji ma tytuł ustawy brzmieć „Ustawa o uregulowaniu produkcji i użytkowaniu palnych gazów ziemnych“, podczas gdy tytuł według mniejszości miałby opiewać „Ustawa o wyłącznym uprawnieniu państwa do zakładania rurociągów, przewodzących gazy ziemne, regulowaniu produkcji i użytkowaniu ich“.

Wobec nieobecności sprawozdawcy większości p. Stesłowicza, zaproponowano, ażeby całą sprawę odczytywał do wtoroku, poseł Maślanka postawił jednakże wniosek, ażeby sprawę referował p. Diamand, który zapewnił, że przedstawi sprawę obiektywnie, choćby to było ze szkodą dla jego własnych zapatrywań.

Izba 108 głosami przeciw 98 uchwaliła przystąpić do rozprawy i wysłać p. Diamanda jako referenta komisji.

P. D i a m a n d przedstawił stanowisko większości i umieszczonymi już w drukowanym sprawozdaniu,

nowe poprawki,

a mianowicie ażeby w tem miejscu, gdzie jest mowa o tem, że rząd może to prawo zakładania rurociągów przenosić na zrzeszenia lub osoby fizyczne, dodać

„za każdorazowym zezwoleniem Sejmu“ Mówca uzasadnia to tem, iż dowiedział się właśnie, iż ministerstwo handlu i przemysłu ma zamiar wejść w spółkę z kapitałem prywatnym. Spółkę tę uważa p. Diamand szkodliwą i demoralizującą, ponieważ stawia rząd w zależności polityczną i gospodarczą od prywatnych osób. Prócz tego proponuje

mówca rezolucję, wzywając rząd by w jaknajkrótszym czasie przedłożył Sejmowi projekt ustawy stanowiącej monopol państwowy, a obejmujące wszystkie gałęzie produkcji przetwarzania, magazynowania i transportu mineralów bitumicznych.

Następnie przemawiał p. Brun, przewodniczący komisji, polemizując z wywodami p. Diamanda.

Minister handlu Haćia stwierdza, że w komisji panowała jednomyślność co do zasady, że państwo ma wziąć w swoje ręce te tak ważną gałąź produkcji, jednakże komisja stanęła na stanowisku, że udział czynników poza rządem jest wskazany. I na tym stanowisku stał p. Diamand, który pierwotnie nie miał tak daleko idących pretensji do wyłączności państwa jak teraz.

P. Maślanka przemawia za ustawą w brzmieniu podanym przez p. Diamanda operując się głównie na tym, że państwu należy przysporzyć jak największej dochodów.

P. p. Brun i Majewski podnosili, że wywód p. Diamanda i jego poprawki ucytonione na przedzie świadczą o tem, iż ustawa nie jest jeszcze należyście przemysłowa, a ponieważ poprawki p. Diamanda zmierzają do zasadniczej zmiany, dlatego należy odesłać całą ustawę do komisji.

W sprawie tej przemawiali pp. Nawrocki i Suligowski, który upominał o naturalne prawo miast do gazu ziemnego, wreszcie jeszcze raz p. Diamand jako sprawozdawca, poczem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem odesłania całego sprawozdania do komisji. Wniosek ten odrzucony 208 głosami przeciwko 100.

Wobec tego przystąpiono do głosowania nad samą ustawą, którą przyjęto artykuł po artykule.

Poprawka p. Diamanda w sprawie każdorazowego zezwolenia Sejmu do przeniesienia prawa zakładania rurociągów upadła, natomiast przeszła poprawka tego posła, iż przy wykupie ma się wynagradzać tylko cenę szacunkową. Ponadto przeszedł także tytuł proponowany przez mniejszość.

Ustawę przyjęto także w trzecim ozytaniu, przyzem

p. Suligowski postawił 2 poprawki

ważne dla miast. W jednej poprawce żąda, ażeby miastom przysługiwało „prawo“ do rozprowadzania gazów do konsumentów od rurociągów, przechodzących przez miasta, a nie jak ustawa proponuje „pierwszeństwo“. Poprawka ta upadła. Natomiast przeszła druga poprawka tego posła, która postanawia, że zakłady gazu ziemnego gminy własne nie ulegają wykupowi, podczas gdy komisja proponowała tylko, że na żądanie gminy okres prawa ma być przedłużony.

Przystąpiono do wniosku nagłego ministra skarbu w sprawie

dalszego kredytu dla skarbu państwa w wysokości 500 milionów marek w polskiej krajowej kasie pożyczkowej.

Po przemówieniu wiceministra Byrki i p. Osieckiego wniosek odesłano do komisji finansowo-budżetowej.

Z kolei minister robót publicznych Próchnik przedstawił 2 projekty ustawy dotyczące budowy dróg wodnych. Projekty odesłano do komisji robót publicznych.

Minister Wojciechowski przedstawił rządowy projekt ustawy w przedmiocie uprawnienia rady ministrów w zakresie organizacji zarządu państwowego.

W sprawie tej zabierali głos p. Dąbał, Bardel i Suligowski, dwaj ostatni mówcy podnieśli, że rząd przekracza w tym projekcie swoją kompetencję i wkraça w kompetencję Sejmu, ponieważ żądają dla siebie uprawnienia co do organizowania urzędów, chce niejako uczynić cały Sejm zbędnym.

Sprawę tę odesłano do komisji konstytucyjnej.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i przystąpiono do wniosków nagłych. Najprzód Izba przyjęła jednomyślnie na głos i meritum wniosku posła Korfante-go, według którego Sejm stwierdza, że niedodzwojnym warunkiem niezależności i rozwoju Polski jest posiadanie nie tylko Gdańska, ale i całego obszaru, przez który przechodzi kolej Warszawa—Mława—Gdańsk. Zwrotu tych ziem Polsce wymaga nie tylko dziejowa sprawiedliwość, lecz i ustalenie trwałego pokoju, opartego na lidze narodów.

Pos. Grabski prosi marszałka o natchmiastowe przesłanie tej uchwały do Paryża, co też marszałek przyrzeka uczynić.

Następnie Izba przyjęła na głos wniosek p. Poniatowskiego w sprawie zniesienia odrębności formacji wojskowych poznańskich i odesłała ten wniosek do komisji wojskowej. We wniosku tym pod-

niesiono, że jedynie formacja wojskowa poznańska zachowała po dziś dzień całkowitą niezależność od naczelnego dowództwa polskiego, jak to zostało Sejmowi zakomunikowane w odpowiedzi ministra wojny na odnośną interpelację p. Dębskiego. Z formacją wojskową poznańską rząd polski porozumiewa się za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych. Sejm wzywa naczelną radę ludową w Poznaniu do podporządkowania podległej jej formacji wojskowej naczelnemu dowództwu polskiemu, ustanowionemu przez Sejm.

Tak samo przyjęto na głos drugiego wniosku p. Poniatowskiego w sprawie zniesienia granicy celnej od Księstwa Poznańskiego.

Dalej uznano na głos wniosek p. Witosza, wzywającego rząd, by w ciągu 3-oh tygodni przedłożył ustawę co do

poprawy materialnego bytu oficerów i żołnierzy.

armji polskiej. W tej ustawie ma być zabezpieczone prawo pierwszeństwa w uzyskaniu w uzyskaniu roli dla żołnierzy, którzy walczą na froncie, dalej ma być zabezpieczony materialny byt sierot i wdów po poległych żołnierzach, prawo pierwszeństwa w przyjmowaniu na rządowe posady oficerów i żołnierzy, walczących na froncie.

Wniosek ten odesłano komisji budżetowej, mającej się porozumieć z komisją wojskową.

Na tym posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 4 po poł.

Warszawa.

(Tel. od naszego korespondenta).

Przebieg manifestacji 1-go maja.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że przebieg manifestacji i zgromadzeń urządzonych w dniu 1 maja we wszystkich większych miastach i osadach fabrycznych był spokojny i poważny. Nigdzie nie doszło do ekscesów i konfliktów, natomiast w wielu wypadkach demonstrujące tłumy wznosiły okrzyki na cześć Naczelnika państwa i wojska.

Pożyczki państwowe na roboty publ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło następujące pożyczki na roboty publiczne: dla powiatu koziańskiego marek 150,000, dla powiatu włocławskiego 750,000, dla miasta Ozorkowa 320,000, dla pow. bełzńskiego 750,000, dla miasta Częstochowy 200,000, dla m. Łodzi 800,000, dla Tomaszowa mazowieckiego 1,500,000, dla Skierniewic 100,000, dla Żyrardowa 150,000, dla pow. olkuskiego 100,000 mk. i 2,000,000 koron.

Położenie na ziemiach wschodnich.

We czwartek dnia 1 maja odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów przy udziale pułkownika Bailey szefa misji amerykańskiego czerwonego krzyża i jego zastępcy majora Taylora, pułk. Grove, szefa misji amerykańskiego wydziału ratunkowego i przedstawiciela generalnego komisarzy ziem wschodnich. Na posiedzeniu tym major Taylor przedstawił szczegółowo swoje spostrzeżenia, jakie objeżdżając ziemie wschodnie poczynił co do położenia ludności, zwłaszcza na polu uprawy, sanitarnym i gospodarczym, następnie rozwinął się dyskusja nad zarządzeniami i sposobami przyścia ludności z pomocą i uruchomienia warsztatów pracy zwłaszcza rolniczych. Celem utrzymywania stałego kontaktu z miąją uchwalono delegować do niej przedstawicieli zainteresowanych w tej sprawie ministerstw.

Więści z Wilna.

Wczoraj do Warszawy przybyło sporo osób z Wilna, przeważnie kobiety, które opuściły miasto pod wrażeniem rozgrywających się w pobliżu niego wypadków.

Według relacji tych uciekinierów walki pod Wilnem są bardzo gwałtowne. Wojska nasze opierają się zwycięsko nawale bolszewików, którzy otrzymali znaczne posiłki, głównie oddziałów chińskich i lotewskich.

O rejestrację strat wojennych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich komisarzy rządowych okólnik treści następującej: Zaprzestanie rejestracji strat wojennych przez instytucje społeczne zaniepokoiło w wysokim stopniu liczną masę poszkodowanej ludności. Poleca się więc panu podać niezwłocznie do wiadomości publicznej, że do Sejmu ustawodawczego wniesiony został projekt ustawy o ustaleniu i szacowaniu strat wojennych przez państwo, w myśl którego powstać mają w całym kraju (w miastach powiatowych) urzędowe komisje szacunkowe miejscowe, których zadaniem będzie stwierdzenie wysokości strat wojennych poniesionych

przez ludność i przejęcie materiału dotąd zebranego. Przymuszać należy, że ustawa w niedalekiej przyszłości zostanie uchwalona, poczem niezwłocznie zorganizowane będą komisje wyżej wspomiane. O dniu rozpoczęcia funkcjonowania tych komisji nastąpi urzędowe obwieszczenie.

Thuguttowcy grożą ostrą opozycją.

Klub sejmowy grupy „Wyzwolenia“ (thuguttowcy) uchwalił rezolucję, iż dążyć będzie w sejmie do natchmiastowego wydania ustaw o reformach urządzających nasze życie państwowo-społecznie-gospodarcze (konstytucja, reforma rolna, ustawodawstwo fabryczne i t. d.). Gdyby walki w tym kierunku okazały się płonne, klub postanowił zmienić swój dotychczasowy stosunek do Sejmu, w pierwszym rządzie zaś dążyć do zarządzenia nowych wyborów.

Wyjazd gen. Henrysa.

Onegdaj po trzytygodniowym pobycie w Warszawie sześć misji wyborczej francuskiej przy boku Naczelnika Państwa, gen. Henrysa, wyjechał do Paryża. Ohwilowo gen. Henrysa zastępować będzie przybyły wczoraj z Francji gen. Spise.

Z teatru „Rozmaitości“.

Teatr „Rozmaitości“ wznowił wczoraj (piątek) sztukę historyczną Lucjana Rydka „Królowski jedynak“, grana przed kilku laty z wielkim powodzeniem w Warszawie i Łodzi. Rolę tytułową po p. Osterwie. grał niedawno zaangażowany b. artysta teatru łódzkiego p. Benda i w porównaniu ze swym wielkim poprzednikiem grał być może za blade, ale w interpretacji jego znać było sumienne opracowanie roli i inteligencję w ujęciu. Bohaterami wieczoru było dwoje arystokratów pierwszej sceny polskiej: Kotarbiński i Lłdowa, którzy odnieśli wielki tryumf artystyczny; szczególnie djalog w trzecim akcie był arcydziełem kunsztu scenicznego. Reżyserja i wystawa stały na wysokości zadania.

Gięda warszawska.

Dnia 2 maja.

Papiery procentowe bez zmian. Rosyjska waluta nieco zwykle, natomiast korony nieco słabiej.

6% Obl. m. Warszawy — 192
5 proc. Listy m. Warszawy — 194,50

4 i pół pr. Listy Ziem. A i B. — 186,25

185,75.
5 proc. oblig. banku niem. — 99.

Franki — 241 — 255

Dolary — 15,75

Ruble carskie: za 109,25 — 110

Ruble carskie: za 500 —

Ruble dumskie — 66,50 — 67

Korony — 46,75—48.

Bestjalstwa niemieckich zbrodniarzy.

W „Revue des deux mondes“ St. Calaire kreśli obrazy pełne ponurej grozy. Opowiada mianowicie o nieletnich chłopcach francuskich, których niemiecy zmuszali do ciężkich robót wojskowych.

Setki tych dzieci pędzono z Lille o świecie przez dwie godziny na wyznaczone miejsca, gdzie czekała ich praca. W odległości dwóch kilometrów od frontu ginął niejeden z tych nieszczęśliwych, rażony pociskiem angielskim.

Gdy który z nich próbował uciec, wtrącano go do przepelnionej niechlujstwem piwnicy, gdzie ofiara brodziła po kolana w gnoju. Pewnego razu jeden z nieszczęśliwych więźniów dostrzegł w ciemnościach zgłodniałego roszjanina, który grzał kłódę drzewa i wkrótce skończył w oczach chłopca. Przerazony malec zaczął wołać: „Tu jest człowiek umarły“ — ale nikt nie odpowiadał. Trzy długie dni mały francuz, oparty o mur, patrzeć musiał na rozkładającego się trupa.

W straszny sposób karano tych, którzy nie chcieli pracować na szkodę swej ojczyzny. Obnażonych powyżej pasa, przywiązywano do słupa i tak trzymano ich od piątej rano do zachodu, z twarzą wystawioną w lecie ku słońcu, w zimie na mroźny wiatr. W młarc, jak słońce szło w górę lub wiatr się zmieniał, stosownie do tego odwracano ofiarę....

Takie to plemię zbrodniarzy „wyhlizowało“ od stu lat Polskę.

Finlandja nie chce być monarchją.

Helsingfors, 2 maja.

(P. A. T.).

Radio warsz. — Sejm finlandzki 188 głosami przeciw 36 odrzucił konstytucję monarchijną przedstawioną poprzedniemu sejmowi.

Dziś, d. 3 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Wybrać można (po potrąceniu procentu)	
100 marek, koronowe, rublowe za	97,53
500 " " " "	487,64
1.000 " " " "	975,28
5.000 " " " "	4876,39
10.000 " " " "	9752,78

Wiadomości bieżące.**Dzisiejszy obchód.**

Wedle ustalonego przez Komitet programu, dzisiejsze uroczystości zapowiadają się w następującym porządku. — O godz. 10 rano przy ul. Benedykta na polu ćwiczeń wojskowych ks. dziekan wojskowy odprawi uroczystą mszę św. po południu, w czasie której kazanie wygłosi dziekan dekanatu łódzkiego ks. prałat Tymieniecki. Po nabożeństwie nastąpi ceremonia przyjęcia ślubowania od tych wojskowych, którzy dotąd nie ślubowali. — Wreszcie wojska odbędą defiladę, a na zakończenie uroczystości odbędzie się pochód przez ul. Piotrkowską.

Wczoraj — Akademia w Sali Koncertowej.

Polska Macierz Szkolna urządza okolicznościowe odczyty w kilku punktach miasta.

Ruch tramwajowy.

Dzisiaj ruch tramwajów miejskich będzie wstrzymany przez cały dzień.

Z Rady Miejskiej.

Jak już donosiliśmy, następnego posiedzenia Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, 6-go maja. Na porządku dziennym znajdują się kwestje, niezatwierdzone na poprzednim posiedzeniu: wniosek magistratu w sprawie wyboru kilku członków Rady Miejskiej do komisji stałej zakupu gruntów, oraz sprawa powzięcia uchwały w przedmiocie wydania przez ministerstwo aprowizacji zakazu wyrobu piwa z jęczmienia, który należy zużyć na wyrobienie kaszy dla ludności miejskiej.

Poświęcenie pociągu sanitarnego.

Jutro o godz. 3-jej po poł. na stacji Łódź-Warszawska odbędzie się poświęcenie pociągu sanitarnego, wyekwipowanego staraniem i kosztem łódzian za pośrednictwem Towarzystwa pomocy dla żołnierza polskiego.

Towary łódzkie w Poznaniu.

W Poznaniu w urzędzie celnym złożone są pewne ilości towarów częściowo jeszcze przedwojennych, przeznaczonych dla odbiorców z Kongresówki, między innymi zapasy i dla firm łódzkich, a dotychczas nieodebrane, lub też wstrzymane swego czasu przez władze niemieckie. Spis tych towarów znajduje się w wydziale surowców, Cegielińska 18, pokój 34, dokąd kierować się winni zainteresowani wraz z dokumentami, stwierdzającymi przynależność towaru.

Spis telefonów.

W tych dniach nakładem drukarni państwowej ukazał się spis abonentów telefonów sieci łódzkiej.

Ze Związku urzędników miejskich.

Przy Związku urzędników miejskich powstała komisja kulturalna, której zadaniem będzie szerzenie życia umysłowego wśród pracowników magistratu. Komisja odbyła pierwsze posiedzenie, na którym obrano prezydium, złożone z 8-ch osób, i postanowiła przystąpić niezwłocznie do pracy nad zorganizowaniem kursów językowych dla urzędników. W najbliższym czasie zostanie uruchomiony kurs języka polskiego.

Z rady szkolnej okręgowej.

W poniedziałek, 5 maja, odbędzie się posiedzenie rady szkolnej okręgowej m. Łodzi. Porządek dzienny obejmuje: zatwierdzenie kandydatów do opieki szkolnych; wniosek w sprawie zniesienia nagród w szkołach; sprawę uruchomienia średniej szkoły technicznej i sprawy bieżącej.

Nowe dzienniki.

Wczoraj ukazały się w Łodzi dwa nowe dzienniki — polski „Kurier wieczorowy” i niemiecki „Lodzer Nachrichten”. Oba pisma te są wydawane i redagowane przez zecerów, pozostających, z powodu lokautu właścicieli drukarni i wydawców, bez pracy. W roku ubiegłym podczas strejku zecerowski w Warszawie wydawcy pism przy pomocy właścicieli drukarni wydawali bez pracowników pismo p. t. „Dziennik wspólny”. Od nich też zecerzy łódzcy zapożyczyli ów pomysł, wydając podczas lokautu ze strony pracodawców, własne dwa pisma.

Walka z lichwą i spekulacją.

Urząd walki z lichwą i spekulacją rozważał na swym ostatnim posiedzeniu sprawy następujące i skazał: Suro Boraszta (Południowa 2) za spekulację papierosami na 300 mk. grzywny z zamianą na 3 tygodnie aresztu; Komitet gminy Radogoszcz za sprzedaż cukru po cenach wygórowanych na 500 mk. grzywny, a w razie nieuiszczenia tej sumy powyższej osadzić prezesa komitetu na miesiąc aresztu; Stanisława Ulrychsa (Piotrkowska 257) za spekulację papierosami na 1000 mk. grzywny z zamianą na miesiąc aresztu; Binema Flaumentauma (Sienkiew. 8) za przechowywanie papierosów 500 sztuk w mieszkaniu prywatnym na konfiskatę papierosów; Jakóba i Hersza Frankenbergów za przemycanie mydła po 100 mk. grzywny każdego, a w razie niezapłacenia po tygodniu aresztu; Różę Hareman (Piotrkowska 294) za spekulację papierosami na 300 mk. grzywny z zamianą na miesiąc aresztu; za toż samo przewinięcie Jana Papuzińskiego (Senatorska 12) na 200 mk. grzywny, lub 2 tyg. aresztu; u Hersza Safira skonfiskowano 102 f. maki; H. Horosza (Piotrkowska 42) za spekulację manufakturą na tysiąc mk. z zamianą na miesiąc aresztu; Lejbubia Przygońskiego (Nowomiejska 15) za spekulację manufakturą na 500 mk. z zamianą na 2 tyg. aresztu. Prócz tego skazano 24 handlarzy pomarańczami i cytrynami za sprzedaż takowych po cenach wygórowanych po 100 mk. z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Dzień pracy fryzjerów.

Na posiedzeniu komisji wzajemnej magistrów i pracowników fryzjerskich ustalono następujące normy pracy:

in powszednie dni	od 9 r. do 7 wiecz.
in przedświąt.	od 9 r. do 8 wiecz.
in świąteczne	od 8 r. do 12 w poł.
in soboty	od 9 r. do 10 wiecz.

Pokaz ogrodnicy.

Jutro o godz. 4 po południu w ogrodzie p. Rutkowskiego w Ksawerowie pod Pabjanicami odbędzie się pokaz ogrodnicy warzyw inspektowych, urządzonej przez związek zawodowych ogrodników. Prelegentem będzie właściciel ogrodu p. Rutkowski.

Wejście na pokaz dla amatorów po 50 fen., zaś dla uczniów szkół po 20 fen.

Wiec chłopski w Łodzi.

Polskie stronnictwo ludowe urządza jutro, w niedzielę, dnia 4 maja, o godz. 1-jej po poł. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 117 wielki wiec chłopski, na którym przemawiać będą posłowie ludowi z Sejmu.

Z delegacji budowlanej.

Delegacja budowlana po wszechstronnym omówieniu z przedstawicielami komisji pracy, postanowiła oddać roboty budowlane i brukarskie związkowi zawodowemu, z tym wszakże zastrzeżeniem, iż norma płacy zarówno dla rzemieślników, jak robotników będzie ustalona przez związek na czas trwania roboty aż do jej wykończenia. Za sumiennosc, dokładność i niezakłócenie pracy gwarantują związki zawodowe. Gwarancję powyższą związki winny złożyć magistratowi.

Odczyt Wiktora Biegańskiego.

Zapowiedziany na środę, 7 maja, w Sali Koncertowej odczyt Wiktora Biegańskiego, ulubienca publiczności łódzkiej, wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Wiktor Biegański bowiem, który od razu stał się najpopularniejszym artystą kinematograficznym polskim, a którego kreacje na obrazach wielkich wytwórni filmowych demonstrowane są we wszystkich krajach Europy, mówić będzie o kinie, jego zakulisowych tajemnicach, jego technice, znaczeniu i przyszłości. Odczyt, który wygłosi Biegański, nosić będzie tytuł „Z za kulis ekranu”. Nie ulega kwestji że wszyscy ci, którzy niejednokrotnie zachwycają się i wzruszają obrazami kinematograficznymi, zechcą z ust jednego z tych którzy talentem swym stwarzają bajeczną złudę życia, lub wprowadzają nas w świat fantazji, usłyszeć prawdę o tem, jak się to staje.

Bilety na prelekcję Biegańskiego nabywać można codziennie od 11—2 i od 5—7 w kniarni W-go Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego).

Teatr Polski.

Dzisiaj w sobotę Teatr urządza po południu o godz. 3 i wieczorem o g. 7.30 „Uroczysty obchód ku uczczeniu Konstytucji 3-go maja” z wielce urozmaiconym programem.

W niedzielę po południu teatr gra „Krakowiaków i Górali” J. Hamińskiego, wieczorem zaś Heiermans'a p. t. „Nadzieja”.

Ostatni koncert popołudniowy.

Jutro odbędzie się ostatni koncert popołudniowy pod dyr. Br. Szulca i zarazem ostatni z cyklu Beethovenowskiego. Wystawione będzie nieśmiertelne acydzioło Beethovena IX-a symfonia z udziałem chórow Tow. śpiew. „Hazomir”, oraz kwartetu solistów w osobach Stelli Birnbaum, Bóży Krenickiej, T. Rolicz-Sarny i S. Lewitina. Słowo wstępne wygłosi inż. Henryk Goldberg. Ken-

Ś. + P.

Marja z Małowiejskich Szczepańska

opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu przeżywszy lat 20.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę 4 maja o godz. 3 ppół. z domu przy ul. Cegielińskiej 87, na które zapraszają krewnych i znajomych

5253

Mąż, matka i bracia.

cert bezwątpienia cieszyć się będzie ogromnym powodzeniem. Bilety w dniu koncertu od g. 10-jej rano w kasie Sali Koncertowej.

Odczyt o Leonardo da Vincim.

W niedzielę, 11 maja, o 3 i pół ppół. w Sali Koncertowej p. Bolesław Busiakiewicz wygłosi wielce interesującą prelekcję literacką na temat „Leonardo da Vinci” — z okazji 400 rocznicy zgonu wielkiego mistrza.

Wątpić nie należy, że odczytem tym zainteresuje się głównie młodzież, dla której prelegent pracę swą przeznaczył. Bilety nabywać można w czytelni p. Straucha, Dzielnia Nr. 12.

Bez winy... winni..

Oto tytuł obrazu od kilku dni demonstrowanego w tutajszym kino-teatrze „Casino”. Obraz powyższy składa się z 6 akt. i odegrany został przez artystów firmy „Maxim” z słynną Marją Walker w gł. roli. Bezdusznosc litery prawa i brak serca, wreszcie fatalne konsekwencje czynu, którego skutki rosną, jak lawina z gór spadająca, oto cała treść.

Odtwórczyni bohaterki zadziwia prostotą i naturalnością gry. Obraz cały należy niezaprzecalnie do najwybitniejszych ostatnich doby.

W pogoni za złodziejem. Zastrzelenie złodzieyca.

Wczoraj po południu jakiś rzezimieszek usiłował okraść przechoenia na ulicy Podrzecznej.

Na wszczęty przez przechodnia alarm, przybyli funkcjonariusze policji i puścili się w pogon za nieznanym. Na rozkaz stać, uciekający nie zatrzymał się i mimo trzykrotnego wezwania biegł w dalszym ciągu.

Wówczas dano do niego strzał. Nieznajomy otrzymał ranę w okolicy kości krzyżowej.

Rannego wniesiono do bramy domu 4 przy tejże ulicy, dokąd zawezwano Pogotowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, odwieziono rannego do szpitala przy ul. Drewnowskiej, gdzie zmarł wskutek odniesionych ran.

Jak się okazało, był to niejaki 19-to letni Roman Wnuk, złodziej zawodowy.

Potajemne gorzelnie.

Przy ul. Zawadzkiej Nr. 37 w mieszkaniu rabina Icka Elechnowicza wykryto potajemną gorzelnię. Spisano protokół i przesłano do izby skarbowej wraz z przyrządami gorzelnianymi.

Przy ul. Zachodniej 54 w mieszkaniu Joska Ajzenberga wykryto potajemną gorzelnię. Przyrządy do gotowania wódki pozostawiono na miejscu dla zabrania przez funkcjonariuszy izby skarbowej. Protokół zaś przesłano do wydziału karnego przy prezydium policji skarbowej.

Aresztowanie komunisty.

Aresztowano Antoniego Krzemieńskiego, zamieszkałego przy ul. Marszałkowskiej 23, przy którym znaleziono 70 sztuk broszur komunistycznych.

TEATR POLSKI (Cegielińska 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
4obota, dn. 3 maja. Po południu o godz. 3-jej po cenach popalarnych i wieczorem o godz. 7 m. 30 po cenach zwykłych **Uroczysty obchód 3-go maja** (szczegóły w programach).

Z Sali Koncertowej.**Koncert p. Szyndler-Zysowej.**

Charakter środowego występu świetnej skrzypaczki p. Szyndler-Zysowej był potwierdzeniem przysławia, że „nikt nie jest prorokiem w swoim kraju”. Trzeba było aż jubileuszowego koncertu, aby dostatecznie ocenić wartość gry i talent, od 20 lat pracującej u nas na niwie pedagogicznej i służącej sztuce estradowej, wirtuożki, której gra wznosi się nad poziom wielu występujących na tejże estradzie, a szumnie reklamowanych pseudogwiazd.

Dlaczego p. Szyndler-Zysowa tak rzadko ukazuje się na naszej estradzie, nie trudno odgadnąć. Bo artystka ta zawarła śluby z Łodzią, gdzie zamieszkała stale, nie laknąć chizującą laurów wśród

obcych. Oto przyczyna, dlaczego licznie zebrała publiczność odniosła wrażenie milej i zgoła nieoczekiwanej niespodzianki, miała bowiem ucztę artystyczną o bardzo wysokiej skali.

Przez chęć uczynienia programu bardziej urozmaiconym a nie przecięniania go zbyt, jubilatka wykonała i czesę koncertu Brahmsa. A szkoda, słuchalibyśmy go chętnie w całości. Myślowość połączone z dużym polem fantazji, która, unoszone z dzieła obrazy widzi w najszlachetniejszym ideale, uczucie szczerze, wrażliwość na zewnętrzne piękno w odtwarzaniu, która efekty trywialne wyklucza, a nadto spokój zrównoważony — oto rysy indywidualnego talentu p. Szyndler-Zysowej. Nie więc dziwnego, że przymioty tak cenione czynią z solistki doskonałą siłę w zespołach kameralnych, co ujawniło się w odegranych wespół z pp. Jul. Birnbaumem i Teod. Ryderem „Trio” D-moll Arenskiego. Byłoby do życzenia, gdyby ta trójka artystów zjednoczyła się na stałe i technię ożywczy promień w życiu nowej instytucji T. M. M., której zadaniem jest krzewienie kameralnej muzyki.

Wieczór uświetnili solowymi występami pp. Julian Birnbaum i Aleksander Taneman. Pierwszy czarował słuchaczy rozlewnością pięknej Kantyleny, drugi zaś przedstawił nam nowe dowody swego kompozytorskiego talentu. „Pieśń o Nirwanie” — to utwór poważny, zalecający się nie tylko bogactwem inwencji harmonicznej, lecz ponadto jeszcze ujęciem w karby dojrzałej techniki.

F. Hal.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego“):

Joskiewicz 60 mk.	431
Abram Szmeczer (Zielony Rynek 2)	
100 marek-	432
Feldbrill 10 mk.	442
Lidka z Ostrowa 5 marek srebrem,	
1 rb. srebrem.	445
Karola Kaczmarek 50 mk. srebrem,	
1 rb. 5 kop. srebrem.	446
Komitet kwesty dla żołnierza studenta — srebro otrzymane w dniu kwesty dnia 2-go marca 2 franki srebr., 2 mk. srebr.	453
Adela Ganterówna i Bohdan Paszke zebrane na przedstawieniu dziennym u pp. Fr. Ganter w Łęczycy 176 mk. 50 fen.	454

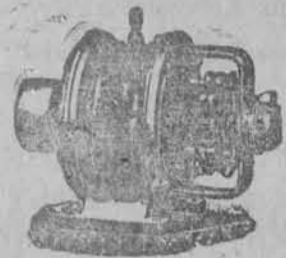
Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:

Na Tow. pomocy żołnierzowi polskiemu.	
M. P. z Łasku 6 mk.	447
Na „Bykur Cholim“.	
Tenenbaum 50 mk. i 40 kop. miedzią.	451
Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego kuzyna b. p. d-ra Ludwika Lewi — Arnoldstwo Frydman 5 mk.	452
Na bledne dzieci.	
W. H. 3 mk.	420
Na Tow. krzewienia oświaty.	
Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego Hilarego Nusbauma — Z. C. 5 mk.	422
Dla chorych na gruźlicę.	
Jako procent z długu p. Jabłońskiego — Józef Lewicki 61 rb. banknotami.	423
Na święcone dla żołnierza polskiego.	
Leon Neumark 100 mk.	424
Dla najbiedniejszych.	
Komisja szacunkowa przemysława głów na 25 mk.	425
Na wieczyste łóżko w „Uzdrowsku” imienia b. p. Waclawa Lande (przy Tow. pielęgnowanie chorych).	
Dr. Neufeld 25 mk.	428
Na Dom Sierot (Zawadzka 50).	
Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Borysa Ostrowskiego z p. Englówną — Markowie Lewin 5 mk.	429

Teatr **Scala** | Dział o 3-jej | **Owoc zakazany**
o 8-jej wiecz. | **Obej.**

W K R O T C E



Warsztaty elektrot. i biuro instalacyjne
A. Meister i S-ka
ŁÓDŹ, Piotrkowska № 158.

Nadal urządzamy instalacje oświetlenia elektrycznego i przenośnię siły; z własną elektrownią, jakoteż z przyłączeniem do Elektrowni Łódzkiej.

- Warsztaty Reparacyjne -

Dynamo-maszyna, motorów i transformatorów wszelkich systemów
Budowa kolektorów i ankrów, jak również wykonywanie wszelkich części do maszyn elektrycznych. — Sprzedaż hurtowa i detaliczna wszelkich materiałów elektrotechnicznych.

550-2

DRZEWO

Do sprzedania.

Różne drzewo stolarskie i budowlane.

Hoblowane deski do podłóg. Stare i nowe okna, drzwi i okiennice z żelaznym obiciem.

RUSZCZOWANIA: jak słupy, drabiny, koźły, deski, pomosty murarskie oraz skrzynie do wapna.

CEMENT I WAPNO LASOWANE.

SZKŁO OKIENNE, DRUTOWANE I ORNAMENTOWE.

Na miejscu maszyny do obrabiania drzewa.

Rudolf Keilich, Łódź, Widzewska 122.

SZKŁO.



Teple szczury i myszy!

„Kaps” jedyny radykalny i wypróbowany środek tepli bezwzględnie

Szczury i myszy

„Kaps” ze względu na swe wybitne własności i uznanie wielu powag naukowych, znalazł szerokie zastosowanie w każdym gospodarstwie domowym, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie, składach żywnościowych etc.

■ ■ Żądać w aptekach i w składach aptecznych. ■ ■

RYDWAN

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SZTUCE, LITERATURZE I KULTURZE WYCHODZI W WARSZAWIE POD REDAKCJĄ

Cezarego Jellenty

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ I NUMERY POJEDYŃCZE SPRZEDAJĄ WSZYSTKIE KSIĘGARNIE W ŁÓDZI.

ADRES ADMINISTR. GŁÓWNEJ: KSIĘGARNIA E. WENDE, WARSZAWA, KRAK. PRZEDM. № 9.
REDAKCJA: WARSZAWA, KRAK. PRZEDM. 18.

889-4

Koncesjonowane przez Elektrownię
Biuro Elektrotechniczne
P. Szulc i S-ka, Andrzeja № 11

przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty elektrotechniczne i reparaacje dynamomaszyn i motorów wszelkich systemów oraz urządzenia elektryczne, uporządkowanie lamp łukowych, urządzenia sygnalizacyjne, na składzie wszelkie materiały instalacyjne.

790-1

Benedykta 102.

FARBIARNIA

SZTAJNBERG, SPIEWAK i S-ka

przyjmuje wełnę do prania.

FARBUJE: wełnę, bawełnę, szmaty, odpadki, przędzę i pończochy.

KARBONIZACJA.

76-2

Benedykta 102.

Pierwszorządny zakład krawiecki ubiorów wojskowych i cywilnych
I. CHAJTOWICZ



(Couturier diplômé à Paris) zawiadamia niniejszem Szanowną Klientelę, iż po powrocie z Rosji wznowił swą działalność **Piotrkowskiej 83** 1-sza lew. of. przy ul. 1-sze piętro i wykonuje wszelkie zlecenia ze znaną powszechnie umiejętnością fachową podług najnowszych modeli. Przyjmuje także wszelkie przeróbki.

Widzisz krawca. 6099-1

O

P

J

U

M

? ? ? ? ?

PRACOWNIA GORSETÓW „MARTA”

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu)

Poleca najświeższe fasony gorsetów, zastosowane do wymagań mody.

Wielki wybór gorsetów gotowych, po zmitynych cenach. Biustonosze, paski brzuszne, prostotrzymacze etc.

Przyjmuje reparaację, przeróbki pranie gorsetów. 928-5



Materiały Elektrotechniczne

SPECJALNOŚĆ: Materiały instalacyjne do oświetlenia miast fabryk i mieszkań; lampki na 90, 110, 120, 200 i 220 volt.

Adolf GOLDBLUM
Łódź, Piotrkowska 55.
Cenniki na żądanie.

Skład materiałów dentystycznych

Ch. Ogólnik i S-ka

miesi się obecnie przy ulicy

Piotrkowskiej nr. 23, front, I piętro.

Uzdrowisko „RADOŚĆ” pod Warszawą tuż obok lasów wilanowskich hr. Braniciego

Pensjonat „Polanka”
Jakubowej Lande

Miejscowość sucha lecznicza. Duże słoneczne pokoje z werendami w 6-omogowym parku, wśród lasu.

Własny zakład wodolecznicy pod kierunkiem lekarza. Kąpiele kwasowęglowe, ciechocińskie itd. Doskonała i wykwintna kuchnia.

Pół godziny od Warszawy, 9 pociągów dziennie.

Bliższe wiadomości w Łodzi, **Al. Kościuszki 93** od 4 do 6 pop. 727-6

Pralnia chemiczna i Farbiarnia
pod firmą **„HELENA”** Wschodnia 57.

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż z dnem 1 maja została w Ciechocinku przy ul. Włocławskiej № 80 filja otwarta pralni chemicznej i farbiarni. Upraszam Szanowną Klientelę o łaskawą pamięć jak w Łodzi tak i w Ciechocinku. Ceny prania, chemicznego czyszczenia i farbowania bardzo przystępne.

161-3

Z szacunktem **H. SZULC.**

„Alliance”

Dom Ekspedycyjno-Handlowy

Łódź, Piotrkowska № 80. Warszawa, Bieleńska № 23.

ODDZIAŁY:

Częstochowa, Herby Pruskie, Kalisz, Skarżyszcze, Sosnowiec, Katowice, Aleksandrów Kujawski, Lublin, Kraków.

Oferta towarów, Ekspedycja miejscowa, krajowa i zagraniczna. Ubezpieczenie towarów w drodze i na składzie. Złatwianie formalności wywozowych i przewozowych.

Własne składy. Odwózka.

SWIERZBĘ leczy SKABIODERMA
radykalnie. **MOTOR**

Poszukiwany dla Stowarzyszenia

LOKAL

składający się z 6-8 pokoi oraz dużej sali. Oferty złożyc Nowo-Cegielniana 17 m. 24, codziennie od 1-2 pop. 848-2

Po raz pierwszy w Łodzi **Grand Kino** 72 PIOTRKOWSKA 72 **Ostatnie 3 dni.**
CZARODZIEJSKIE OCZY

Wspaniały dramat japoński w 5 cz., rozgrywający się na tle przepięknych pejzażów „Krainy słońca i kwiatów jabłoni” ze słynną tragiczną japońską **TAKKA-TAKKA** w roli głównej.

Nad program: **PRZYJAZD** gen. **HALLERA** do **WARSZAWY**. Nad program.

Międzynarodowe
Towarzystwo Ekspedycyjne
„UNION”

Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 91.

Oddziały: Warszawa, Wierzbowa 11; Kalisz, Aleja Józefiny 21, Skalmierzyce, Częstochowa, Herby, Sosnowice, Aleksandrów pogr., Granica, Kraków, Wiedeń.

Ekspedycja, Cienie,
= Inkaso, Asekuracja. =

Krycie, reperacje i smołowanie
DACHÓW PAPOWYCH

wykonywa solidnie przedsiębiorstwo robót dekarskich i asfaltowych

Jan Maciński

Senatorska № 18 (dom własny).

Niniejszym mamy zaszyt zawiadomić Szanownych odbiorców, że przedstawicielstwo naszej fabryki na Łódź i okolice powierzyliśmy p. S. Nowińskiemu w Łodzi, Benedykta № 1.

Parowa fabryka cukrów
„Jutrzenka”
 w Warszawie.

TANIA WYPRZEDAŻ!

Z powodu przeprowadki i nagromadzenia urzędom wyprzedam mebli nowych i używanych, jak również i różnych rzeczy domowego użytku po cenach niskich

z publicznego przetargu.

Wyprzedaż odbywać się będzie stale

w poniedziałki, środy i piątki

od godz. 10 do 4 pop. i takowa rozpoczynać już w dniu 5 maja. Polecam uwadze Sz. Klientów, że w moich składach są do nabycia urządzenia: stołowe, sypialnie, salony, gabinety, białe meble, kuchnie, wanny cynkowe, łóżka metalowe, wózki i welocepedy dziecięce. Nabywać można i pojedynczo. Wyprzedaje również zegary, maszyny do szycia, gramofony, obrusy, serwety pluszowe, portjery, lampy, kandelabry.

Składy Mebli w Łodzi, Piotrkowska 116
 Wł. Romiszowski.

BACZNOŚĆ

Kto raz spróbuje ten się przekona, że naj-
 lep. pastą do **„Mary”**
 obuwia jest „Mary”

Przedstawiciel na Łodzi i okolicy:
 Perfumerja **D. Markus**, Piotrkowska 59.
 P. S. Ajenol poszukiwani. 4153—

Maszyny do pisania:

Underwood, Remington, Continental, Mercedes i inne.

Hektografy różnych typów i rozmiarów.

Maszyny do rachowania.

Taśmy do maszyn, papier woskowy, kalka, farby do hektografów i t. p.

Zawsze w wielkim wyborze na składzie.

Nauka pisania na maszynach różnych systemów.

Ł. Żelazki i G. Szulc
 Piotrkowska 48.

Sprzedaz detaliczna i hurtowa.

Najtańsze źródło towarów i Resztek
 na bluzki, suknie, kostiumy, oraz kurtki, sukna, szewcowa i boston i inne towary.
 — Ceny stałe i konkurencyjne. —
Dzielnia № 34 (poprz. oficyna, 1-sze piętro).
Towary najlepszych gatunków.



ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA
Sala Koncertowa
 TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE im. MONIUSZKI

Poniedziałek, dn. 5 maja o g. 8.15 w.
30 (ostatni) Koncert abonamentowy

poświęcony twórczości

Stanisława Moniuszki

w 100-ną rocznicę jego urodzin

SOLISTA: **STANISŁAW**

GRUSZCZYŃSKI

Pierwszy tenor bohaterski opery warsz.

Chóry Zow. śpiew. im. Moniuszki

pod batutą prof. **HENRYKA MILKA.**

Dyr. Bronisław Szulo.

Konferencję liter. wygłosi Bolesław Busiakiewicz
 W programie: Utwory Moniuszki: Uwertura i muzyka baletowa z op. „Hrabina”. Arja z kuran-tem z op. „Straszny dwór”. Uwertura, tańce góralskie i Dumka z op. „Halka”. Bajka fant. uwertura. Pieśń wojenna. Pieśń myśliwska. Polonez z „Halki” i inne.
 Bilety od mk. 2.50 do mk. 12 sprzedaje Czytel-
 nia: Nowości Alfreda Straucha, Dzielnia 12, a
 w dniu koncertu od godz. 6 w kasie Sali Konc.

INSTYTUT ELEKTROLECZNICZY

przy lecznicy „UNITAS”, Pusta № 19,
 — pod kierunkiem Dr. N. Goldbluma. —

Elektryzacja, d'Arsonvalizacja, Diathermia, kąpiele elektryczne, wodne, czterokomorowe i inne.
 — Godziny przyjęć: od 10—11 rano i od 6—7 wiecz. — 24

Piotrkowska № 89.

Czyszczenie szyb wystaw. Konserwacja linoleum.	H Y G	Frotierowanie, Trocinowanie, Cyklinowanie posadzek.
---	----------------------	--

HYGIENA

Odkurzanie mabli, soian, dywanów i t. p. elektr. aparat.	E N A	Dezynfekcja mieszkań. Masa do podłóg na składzie.
---	----------------------	--

Piotrkowska № 89.

Sklep Komisowo-Handlowy
„REKORD”

148 Piotrkowska 148
 Poleca wszelkiego rodzaju towary, jak: Manufaktury, Galanterje, Obuwie, oraz dodatki krawieckie i wszelkie inne artykuły. Przyj-
 mje wszelkiego rodzaju towary na sprzedaż komisowa. 421-3

Helenów.

W sobotę, dnia 8-go i Niedzielę dnia 4 maja r. b. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się.

Podwieczorek z tańcami,

na który zaprasza Szanowną Publiczność

A. Braune.

UWAGA: W każdą Niedzielę i święta odbywać się będą Podwieczorki z tańcami. 57-8

Wiedeńskie Modne Wykroje

jak również najtrudniejsze modelacje wykonywa
PIERWSZA

Modna Fachowa Szkoła Kroju 19 Szczyła

K. Zdybicka, Nawrot № 1-a.

Kursa kroju rozpoczynają się każdego 1-go. Zamówie-
 nia przyjmuje się i pocztą. 917—1
 Abs. Modna Wiedeńska Akademia Kroju.

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
 przyjmuje
 od 10—12 r. i od 6—7 pp.
NAWROT 7. 731—4

Dr. Szayerowicz

Krótki nr. 6-a.
 Akuszerja i choroby
 kobiece.
 Od g. 10 do 12 i od 4 do 7.
 6033—5

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych,
 skórnych i dróg moczopłciowych
 (niemoc płciowa). Leczenie pro-
 mieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144,
 róg Hwangellekiej.
 Godziny przyjęcia: 9—2 rano
 6—8 po poł. Dla pań od 6—6 p.p.
 575—30

**Choroby skórne,
 weneryczne
 i niemoc płciowa**

Dr. S. Sewkowicz
Konstantynowska 12
 Przyjmuje od 9—11 i od 6—9 w.
 dla pań od 5—6 po poł.
 2238—01

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71
 Choroby serca i płuc
 przyjmuje od godz. 10—11 rano
 i od 4—6 pp. 1098—10

Doktor

Arkadiusz Sotomajczyk
Andrzeja 4.
 Przyjmuje jak poprzednio z chor.
 dzieci i wewnątrzniemi
 od 9—10 r. i 6—6 w. 71-3

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, wenerycz-
 ne, moczopłciowe i niemoc
 płciowa.
 Godz. przyjęć od 9—2 i 4—8 w
 dla pań od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk
 9313—15—1

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne.
 Leczenie promieniami Röntgena
 i światłem.
Al. Kościuszki (Spacer.) 27.
 9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie
 4—5 poł. w niedzielę 10—12.
 2427—10

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła
 i chirurgja. —
 Piotrkowska Nr. 118, do 10
 pół rano i od 4—6 p. p.
 9177—14

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.
 Godz. przyjęć od 4 do 7, w nie-
 dziele i święta od 11 do 1-ej.
Benedykta № 1.

Lekarz-dentysta

I. Lew
Cegielniana № 39,
 (róg Piotrkowskiej)
 przyjmuje codz. od 10—11 9—7,
 — w niedziele i święta od 10—12.
 811—4

Lekarz-Dentysta

R. Elefant-Hanftwurcel
Sienkiewicza 37.
 Przyjmuje od 10-ej do 1-ej
 i od 8—6 po poł. 603-4

Akuszerka

R. Pipikowa
 z dyplomem Ces. Ak. w Pe-
 tersburgu, praktykująca 25
 lat, przyjmuje od 10—7
Łódź, Piotrkowska 132
 m. 14.
 Dla pań przyjezdnych swobodny
 lokal. 201—10.

75,000

cegieł po 130 mk.
 w całości lub częściowo do
 sprzedania. Wiadomość, ul.
Węglowa № 7.

Ch. Epelbaum

Nowo otworzony
Sklep towarów kolonialnych
Cegielniana 39
 poleca się Szan. Publiczności.
 Zaopatrzony jest w towary ko-
 lonjalne, cukry, owoce w naj-
 lepszym gatunku po cenach niskich.
 86—1

MEBLE

nowe i używane różnego ro-
 dzaju do sprzedania w skła-
 dzie mebli
u F. Mikszewskiego,
 przy ul. **Anny** № 1.
 036—3

Ważne dla kupców
 z prowincji

Ważne dla kupców
 z prowincji

Zydowski Klub Ludowy, (Piotrkowska 25)

W niedzielę, dnia 4 maja r. b. o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się w Warszawskiej Sali przy ul. Południowej 36

Nadzwyczajny wiec kupców i handlarzy

w sprawie obradowania ważnych kwestji na czasie: 1) co do nadwyżki komornianej, 2) świętowania w niedzielę, 3) o stworzeniu związku kupców i handlarzy. Uprzejmie uprasza się o najliczniejsze przybycie. **Od godz. 4-ej po poł. do końca wiecu** można będzie się zapisać na członków. 251-1

Włocławska fabryka drutu dawniej C. Klauke w Włocławku.

Ocynkowane kable żelazne. Liny druciane i konopne. Sploty i ogrodzenia druciane. Drut kolczaty. Szpagat papierowy. **Pasy i liny transmisyjne „Goliat“**

— do nabycia we wszystkich składach artykułów technicznych i żelaznych — Gener. przedstawiciel na Łódź i okręg Łódzki inż. PAWEŁ BEKER, Łódź, Zielona 20. 67-2

Fabryka wyrobów ceramicznych

„CERAMIKA“

Łódź, Nowe Rokicie.

POLECA wszelkie wyroby w zakres nich wchodzące, jako to: GARNKI KAMIENNE, (à la Bunplau), MISKI, DONICZKI ZWYCZAJNE i z POLEWĄ, WAZONY FAJANSOWE DO KWIATÓW, SŁOIKI APTEKARSKIE, PORCELANOWE etc.,

SKŁAD: Łódź, Piotrkowska nr. 121.



Sklep frontowy

wśródmięściu z pokojem i kuchnią od zaraz do wynajęcia **Al. Kościuszki № 26.** 5580-3

Mydło № 1

do prania w dobrym gatunku po mk. 8.40 funt. **A. Hintze, ul. Konstancyńska № 5.** 835-6

Stenotypistki

z dobrą znajomością języka polskiego i niemieckiego poszukuje większe biuro. Oferty w obu językach proszę złożyć w adm. „Głosu“ pod „R. K. F.“ 192-8

Daleko świecące elektryczne lampki kieszonkowe Bateriae dwa razy rygorystycznie świeższe poleca po cenach umiarkowanych **Auer, Piotrkowska 146.** obok Ewangelickiej.

Chłopiec

na posyłki za zapłatą, potrzebny **Sz. Weksler, Piotrkowska 32.**

Potrzebni **AGENCI** do sprzedaży materiałów, kaucja od 12 mk. Wiadomość ul. Killińskiego № 73 m. 82, u p. Starzyńskiego, pr. of. I wejście, III p. od 9-12. 281-2

Kino POLONIA

Konstancyńska 16.

Na ogólne żądanie publiczności jeszcze 3 dni!

Tyran Wschodu..

Arcydzieło filmowe w 7 cz. — 3000 metr., znanej amerykańskiej fabryki „FRANSATLANTYL“. Wielkie arcydzieło odznaczone na konkursie w New-Yorku pierwszą nagrodą.

Początek o g. 5-ej, niedziela i święta o g. 3-ej. **Passé-Part. i bilety ulgowe nie ważne.** Od 1-go Maja zaangażowana została nowa orkiestra, składająca się z pierwszorzędnymi sił koncertowych.

Wkrótce nowa seria: „Zygomar“.

Dnia 14 maja r. b., o godz. 4-ej pp., w własnym lokalu Zielona 11, odbędzie się doroczne Ogólne Zebranie Łódzkiego Żyd. Tow. Ochrony Kobiet.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie posiedzenia;
- 2) Wybór prezydium;
- 3) Spraw. działalność;
- 4) Kom. Rewizyjnej;
- 5) Sprawozdanie kasowe;
- 6) Budżet na rok 1918-20;
- 7) Wnioski;
- 8) Wybór Zarządu.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków Zebranie odbędzie się w drugim terminie. 23 maja r. b. o 4-ej pp.

MECHANICZNA TKALNIA i NICIARNIA

Zygmunta Jurakowskiego

przy ul. Średniej 40

odnowiła pracę i przyjmuje do poddawania, nawijania, snucia i tkania wszelkich materiałów. Zarządzający **M. SZAK,** Pańska nr. 9. 207-1

EGZAMINY WSTĘPNE

do wszystkich klas rozpoczną się **20 maja.** Zapisy nowych kandydatów — codziennie od godziny 10 — 11 od 5 — 7 wiecz.

8-klas. Filologiczne Gimnazjum Żeńskie Marji Hochsteinowej w Łodzi 23 Wólczańska 23 197-6

MĘZKIE GIMNAZJUM ŻYDOWSKIE

Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się dnia 14 maja 1919 roku o godz. 4 pop. Kancelarja szkoły przy ul. Magistrackiej 7a, przyjmuje podania i udziela informacji codziennie między godz. 9 — 1 pop. 204-3

Zarząd Towarzystwa Pleguwania Chorych „BYKUR CHOLIM“

zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół **b. p. Zygmunta Lichtenfelds,** b. Prezesa Tow. na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się w rocznicę skonu w poniedziałek d. 5 maja o godzinie 12-ej w południe, w synagodze przy Nowym Rynku № 10.

W środę, dnia 30 kwietnia, jako w 19-tą rocznicę zgonu **b. p. Ignacego Bersona**

odbędzie się o godz. 11 i pół przed południem w Synagodze Tow. Szkolnego „Talmud Tora“ przy ulicy Średniej № 46-4 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszym zaprasza Zarząd Łódzki Tow. Szkolnego „Talmud-Tora“.

Sklep Komisowy Feliksa Potza ulica Sienkiewicza № 35.

Przyjmuje do sprzedaży gotowe ubiory, materiały na ubrania, bieliznę, obuwie, sprzęty domowe itp. To samo posiada na sprzedaż w dużym wyborze. 140-3

Pensjonat p. Elbingera-Lask

45 minut koleją — od Łodzi — został otworzony.

CIECHOCINEK.

Znany **PENSJONAT IGAŁSONNA i S-ka**

obecnie w willi „Konstancja“ (przy parku sosnowym) i w willi „Aleksandra“ przy ul. Nieszawskiej. Komfortowe urządzenie. — Kuchnia higieniczna. — Codzienne utrzymanie, także obiady i kolacje. — Z Szacunkiem **H. Igałsonn.** Wiad. na miejscu lub w Warszawie, Sala „Harmonja“, Długa 40.

Fabryka Tektury Smółcowcowej M. Fajn i S-ka

Łódź, ul. Juliusza № 15 poleca tekturę smółcowcową (do krycia dachów) we wszelkich ilościach i gatunkach oraz smołę i masę klejną.

Kupię maszyny do pisania

polskie lub rosyjskie. Oferty piśmienne z podaniem systemu i ceny do Hilsberga, Krótka 5, m. 12. 291-6

6-go maja

o godz. 10 rano w lokalu Domu Komisowo-Licytacyjnego

„UNION“ BENEDYKTA № 2

odbędzie się **LICYTACJA**

danych do sprzedaży przedmiotów.

UWAGA: Przedmioty do sprzedaży w dniu tym przyjmują się do 5-go maja włącznie. 010-1

8-ma KLASA 248-1

NORMALNA, NATURALNA zostanie otwarta w sierpniu 1919 r. przy **8-klasowym Filolog. Gimnazjum żeńskim Klary Wolfsonowej** w ŁODZI, Zawadzka 23. Zapisy nowowstępujących uczennic do wszystkich klas przyjmuje kancelarja codziennie od 10 — 11 od 5 — 7.

Pierwszorzędny PENSJONAT

„Różanka“ w Michalinie droga Nadwiślańska przy stacji kolejowej już został **OTWARTY** i poleca się Szanownym Gościom. Z Szacunkiem **DAWID ROSENBLUM.** 211-1

Letniska do wynajęcia.

Jeszcze kilka mieszkań położ. w pięknej miejscowości w Różycach. Wiadomość u **Akarberga,** Południowa nr. 2. 168-10

W willi „Zosinek“ obok Leśniczówki w SZCZAWINIE

są do wynajęcia pokoje z całodziennym utrzymaniem. Okolica sucha i lesista. Kąpiel na miejscu. Ceny przystępne. 6 kilometrów od Zgierza. Od przystanku w Glinniku półtora kilometra. Wiadomość u p. adw. Pisarskiego, Piotrkowska 22, od godziny 4-ej do 6-ej po południu. 261-1

